Nr. 177. Piątek, 4 Sierpnia 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 sierpnia.

W 48 godzin po porażce gabinetu francuskiego, gabinet angielski doznał porażki w Izbie wyższej i gdy jeszcze nic nie wiadomo, jak rozwiąże się przesilenie ministeryalne w Paryżu, zaczyna już być mowa o przesileniu gabinetowem w Londynie. Zachodzi jednak między temi dwoma wypadkami ta bardzo ważna różnica, że gdy kryzys ministeryalna francuska jest faktem stanowczym, stwarzającym sytuacyę prawie bez wyjścia, zmuszającym Francyę do przyjęcia roli biernej i ograniczenia się na niemej kontemplacyi podpisanego przez nią protokołu bezinteresowności, przesilenie angielskie jest dopiero pogłoską, a co najwięcej pogróżką lub zapowiedzią faktu, na który czas może jeszcze nie przyszedł, ale który już dzisiaj przewidywać można.

W Anglii ministerstwo, jeżeli ma poparcie Izby gmin, istnieć może bezpiecznie, chociażby Izba lordów ciągłą i konsekwentną stawiała mu opozycyę. Doświadczył tego na sobie już nieraz obecny gabinet Gladstona. Jak wiadomo, angielska Izba parów była i jest wytrwale i systematycznie przeciwną polityce, jaką gabinet angielski prowadzi w Irlandyi. Środki represyi, jakich rząd używa, nie zadawalniają Izby lordów, ustępstwa, jakie czyni dzierżawcom, zdają się jej wygórowanemi, nielegalnemi, krzywdzącemi właścicieli i nie mogącemi doprowadzić do pacyfikacyi, a więc bezskutecznemi i niebezpiecznemi dla państwa. Każdy bil irlandzki Gladstona przechodził przez tę opozycyę i każdy z niej wyszedł zwycięzko. Opozycya Izby lordów wywoływała tylko ze strony radykalistów zamachy na jej istnienie, a ze strony Gladstona pogróżki, że będzie musiał zastanowić się, czyby nie należało zmodyfikować atrybucyj tego prawodawczego ciała. W końcu Izba lordów cofała się zawsze i przesileń ministeryalnych z jej powodu nie było.

Przeprowadziwszy pomimo tej opozycyi kilka bilów represyjnych, prewencyjnych i melioracyjnych, Gladstone stanął teraz przed Izbą lordów z bilem regulującym sprawę zaległych czynszów dzierżawnych w Irlandyi i Izba, wierna swojej taktyce, zaraz w pierwszym paragrafie tego bilu przyjęła poprawkę Salisburego, stanowiącą, że dzierżawca może wnosić prośbę o umorzenie zaległości jedynie za zezwoleniem właściciela. Reprezentant rządu oświadczył wyraźnie, że poprawka taka byłaby zniweczeniem całego bilu, gdyż tym sposobem ulga, którą rząd chce uczynić dzierżawcom, po części kosztem właściciela a po części kosztem państwa, stałaby się zależną od woli tych, których interesowi się sprzeciwia. Mimo to 169 głosami przeciw 98 poprawka ta została przyjętą. Znaczniejszą jeszcze większością głosów Izba wyższa przyjęła inną poprawkę Salisburego w tym samym duchu pomyślaną, choć mniej doniosłą. Że taka uchwała zapadnie, było rzeczą prawie przewidzianą, bo takie poprawki przyjmowano przy wszystkich bilach, dlaczegoż jednak tym razem, zamiast użyć zwykłej taktyki do przełamania oporu Izby wyższej, Gladstone zagraża ustąpieniem? Dlaczego organ blizki gabinetu, *Daily News*, podaje trzy takie alternatywy, o których dawniej w podobnych wypadkach nie bywało mowy, a mianowicie albo ustąpienie pierwszego ministra wraz z całym gabinetem, albo rozwiązanie parlamentu, albo wreszcie odroczenie go do października i następnie ponowne wniesienie bilu?

Odpowiedź na to pytanie leży może zupełnie po za obrębem kwestyi irlandzkiej. Angielski *premier* widzi zapewne, że polityka, jaką przyjął w kwestyi egipskiej, poparta prawie jednomyślnie przez Izbę, zaprowadzić go może dalej, niżby myślał, dalej, niż mu na to pozwala jego własny program, tylekroć uroczyście wygłaszany i świeżo powtarzane zapewnienia, którym pragnąłby pozostać wiernym. Jeżeli Anglia na własną rękę będzie prowadziła interwencyę w Egipcie, czy równolegle z Turcyą, czy też bez Turcyi, naówczas cała opinia angielska zawtóruje *unisono* tej śpiewce, której już zaintonował *Times*, organ umiejący najtrafniej odgadywać ukryte myśli mass angielskich. Tą samą drogą, jaką Francya od zamierzonego pokonania Krumirów doszła do protektoratu nad Tunisem, Anglia od pokonania Arabiego baszy dążyć będzie musiała do protektoratu nad Egiptem. Mąż stanu, który Transvaal zwrócił Boerom i wycofał wojska angielskie z Afganistanu, nie może prowadzić takiej polityki. Byłaby ona zbyt rażąco sprzeczną z jego zasadami i programem. Jeżeli zatem Gladstone rzeczywiście teraz pragnie ustąpić, to prawdopodobnie chwyta tylko okazyę, ażeby nie ustępować później, i chce odrazu kierownictwo polityki, w którą się zaangażował bez względu na jej konsekwencye, oddać w ręce tych, którzy taką politykę prowadzić mogą i nie cofną się przed jej konkluzyami, to jest w ręce konserwatystów.

Być może jednak, że zapowiedź ustąpienia jest tylko pogróżką, rodzajem presyi wywartej na Izbę wyższą, ażeby nie czyniła rządowi trudności w chwili, gdy akcya zewnętrzna potrzebuje skupienia całej jego czynności i energii. Jeżeli tak jest, to pogróżka ta w takim tylko razie będzie skuteczną, jeżeli konserwatyści nie myślą teraz na seryo sięgnąć po władzę, chociaż chwila odpowiednia nadeszła i wszystko wróżyć pozwala, że wybory obecnie przedsięwzięte dałyby im większość dość silną.

Kolej Transwersalna.

I.

Wiedeń, 1 sierpnia.

(=) Oddanie budowy kolei transwersalnej jednemu z największych tego rodzaju przedsiębiorstw w Austryi niewątpliwie kraj cały z szczerem przyjął zadowoleniem. Tu i owdzie odezwą się może ubolewania, że nie podzielono budowy na cząstki czyli tak zwane losy, na czem byliby zyskali mniejsi przedsiębiorcy krajowi. ie można zaprzeczyć, że podział taki byłby dla pewnej liczby osób prywatnych, krajowców, korzystniejszy; z stanowiska jednak interesu kraju jako całości bez porównania korzystniejsze jest oddanie budowy jednemu wielkiemu przedsiębiorstwu, które zresztą nie będzie mogło obyć się bez mniejszych przedsiębiorców krajowych, tak że sposobność zysków prywatnych dla krajowców bynajmniej nie jest wykluczona. Każdy przyzna, że łatwiej mieć sprawę z jednym, niż dwoma, trzema, dziesięcioma lub dwudziestoma, że stosunek z nim jest o wiele prostszy, że kontrola bez porównania łatwiejsza i skuteczniejsza, że nadto gwarancya, jaką daje wielkie i znane z rzetelności przedsiębiorstwo, jest większa. A wszystko to nietylko wygodę dla władz rządowych oznacza, lecz zarazem rękojmię dobrej budowy i wykończenia jej na czas, na czem niewątpliwie zarówno krajowi jak rządowi bardzo wiele zależy.

Decyzya rządu dała krajowi na koniec pewność, którą, o ile ludzkie przewidzenia sięgają, nazwać można bezwarunkową, że dnia 31 października r. 1884 znajdzie się w posiadaniu nowej wielkiej arteryi komunikacyjnej, której od tak dawna był pożądał. A w chwili, gdy kraj tę pewność zyskuje, godzi się przypomnieć zasługę burmistrza stanisławowskiego, posła Kamińskiego, bez którego rzutkiej inicyatywy, niezmordowanych trudów, połączonych z wielkiemi ko-

---

4)

ANNA

IV.

(Ciąg dalszy.)

Anna nie mogła dłużej pozostać niemym świadkiem tej smutnej sceny. Miłość jej dla rodziców doszła teraz do pewnej egzaltacyi. Ponure obrazy, jakie jej stawiono przed oczy, rozdrażniły jej wyobraźnię prawie do szału. Nie było w tej chwili dla niej żadnych granic, do których dochodzi prawdziwa cnota i poświęcenie, była w stanie wyjść poza te granice, chociażby to całe życie kosztować miało. Spazmatycznie chwyciła ojca za rękę, przyłożyła ją do gorejącej twarzy i padła na kolana.

— Ojcze! — zawołała — jak możesz mieć mię za tak niewdzięczną i wyrodną? Czyż ci nie dałam dowodu, że spokój twój i zdrowie są mi wszystkiem na świecie?... Czyż nie odbieram za to codziennie nagrody w twoich pieszczotach? Czyż nie jestem między wami szczęśliwą? Czy się skarżyłam kiedy, że mi smutno?

Łzy obfite puściły się z jej oczu. Zaczęła ręce rodziców całować z pewną gorączką, jakby się czegoś lękała. Twarz pana Maryana zaczęła się rozjaśniać. Na jego ustach okazał się uśmiech minionej boleści. Pani Marta odjęła chustkę od oczu i patrzała z pewnem rozrzewnieniem.

— Więc nie chcesz nas porzucić moje dziecko — ozwał się po chwili pan Maryan — niechcesz pogrążać w rozpaczy rodziców swoich?

— Nie, nie! — łkała wśród płaczu Anna.

— Otrzej łzy — mówiła pani Marta — i wyjdź do salonu, gdzie na twoją odpowiedź czeka pan Julian.

Anna zadrgnęła.

— Ale ja nie przymuszam cię do niczego moje dziecię — zawołał pan Maryan, głaszcząc ją po twarzy.

— Uchowaj Boże — dodała pani Marta — abyśmy jakikolwiek nacisk na twoją wolę wywierali.

— Uczyń tak, jak tobie najlepiej się zdaje.

— Możesz nawet przyrzec mu swoją rękę, jeżeli to do szczęścia twego jest potrzebne.

— Nie zmuszamy cię do niczego.

— Nie żądamy od ciebie żadnej, choćby najmniejszej ofiary!

Anna wstała i z pewną dumą podniosła głowę do góry. Jej twarz pokraśniała jakiemś pięknem, rozkosznem uczuciem, którem w tej chwili poiło się jej serce.

— Zrobię tak — ozwała się dźwięcznym głosem — jak mi podyktuje serce moje.

Cień trwogi przebiegł po twarzy pana Maryana. Pani Marta rzuciła także na męża spojrzenie niespokojne.

Nie widziała tego Anna. Uśmiechając się, pewnym krokiem zmierzyła do salonu.

V.

W salonie stał pan Julian przy oknie i patrzał na pustą prawie ulicę. Kilkoro dzieci zabawiało się tam spokojnie. Żadna dorożka nie psuła im spokojnej zabawy. Krótkiemi patykami dzieliły ulicę pomiędzy siebie, jakby tworzyły w tej chwili jaki komitet urządzający. Kilka tylko białych gołąbków złudziło się tą zabawką i zleciały z dachów na ulicę w nadziei, że dzieci przyrządzają im jakieś jedzenie. Rozczarowanie ich było smutne. Jeden dostał kamieniem po lśniących piórkach swoich, drugi mniej ostrożny musiał w reku zwinnego chłopca pół ogona zostawić, i był jeszcze kontent, że życie salwował.

Pan Julian patrzał na tę igraszkę prawie bezwiednie, bo ucho jego łowiło każdy szelest, który dochodził go z poza drzwi salonu. Z większą już nieco uwagą patrzał na stary obszarpany budynek, który stał po drugiej stronie ulicy. Budynek zdawał się prawie pusty, bo okna niektóre były powybijane, a inne zamatowały się od słońca i kurzu. Jakiś jegomość z papierem w ręku chodził koło tego budynku i od czasu do czasu wskazywał ręką na drzwi i okna rozmawiając ze swoim towarzyszem. Za nimi z czapką w ręku postępował jakiś rzemieślnik, ubogo ubrany i pilnie przysłuchiwał się rozmowie.

Młody prawnik niecierpliwie oglądał się po za siebie. Już policzył wszystkie okna w starym budynku, policzył szyby powybijane, a do salonu jeszcze nikt nie przyszedł. Po jego męzkiem czole przesuwała się jakaś chmurka od czasu do czasu, ale wnet znikała, gdy na ustach zjawiał się uśmiech, jakby odblask jakiejś myśli weselszej.

Teraz otworzyły się drzwi a do salonu weszła Anna. Wysoka jej postać i pewna duma na czole, sprawiała niezwykłe wrażenie. Piękna jej twarz była jeszcze ożywiona przebytem wzruszeniem, ale na ustach jaśniał tak słodki i czarujący uśmiech, że młody prawnik uczuł w tej chwili jakąś lepszą nadzieję. Postąpił kilka kroków naprzód i popał jej rękę. Anna ścisnęła serdecznie podaną rękę i wskazała z uprzejmym uśmiechem na dwa fotele, które stały najbliżej siebie.

Usiedli. Rozkoszne uczucie ożywiło twarz prawnika, wszystko obiecywało mu powodzenie. Wnosił, że Anna przez tę dłuższą pauzę rozmawiała z matką i przekonała ją inaczej. Dobrą oznaką było także, że matka nie wyszła, zostawiając córce wolne pole. Takie były pozory.

— Zapewne od mamy wiesz już pani — ozwał się po chwili pan Julian — w jakim celu pragnąłem panią dzisiaj widzieć.

Anna zapłoniła się a potem zbladła.... Była to jedyna dla niego odpowiedź. Wytłómaczył ją sobie bardzo dobrze młody prawnik. Odpowiedział jej także na to tym samym sposobem, tylko że nie zbladł. Rumieniec który ożywił całą twarz jego, pozostał na twarzy.

Już to prawdziwem szczęściem jest dla mnie — rzekł z lekkim uśmiechem — że pani w odpowiedzi nie użyłaś żadnego z tych słów, które jasno określone mają znaczenie, a są tak nielitościwe, że tego znaczenia nigdy zmieniać nie chcą!

— Może one są lepsze — odrzekła Anna z uśmiechem — od owych zagadkowych hieroglifów, w które czasem mowę naszą oblekamy. Przynajmniej nie zachodzi obawa pewnych złudzeń i rozczarowań!

Prawnik przybladł trochę przy tych słowach, ale uśmiech, jakim Anna te słowa zaprawiła, dodał mu znowu lepszej otuchy.

— Bywają chwile — rzekł po chwili także z uśmiechem, w których, na takich hieroglifach poprzestać trzeba Nie powiem, aby te chwile nie były przyjemne. I owszem, są

sztami, sprawa z pewnością nie byłaby jeszcze tak dojrzała, jak ją dzisiaj widzimy. Godzi się tem więcej, ile że osoba p. Kamińskiego im dalej sprawa postępowała, tem dalej schodziła na drugi, trzeci plan, aż zeszła na ostatni, gdzie jej nikt już nie widzi. A jeślibym nie obraził przez to skromności czyjej, pozwoliłbym sobie przypomnieć, że inicyatywa p. Kamińskiego pierwszego i trwałego poparcia dziennikarskiego doznała od *Gazety Lwowskiej*, która przeto rzeczy tej *pars fuit*, *quamquam minima*.

W „kolei tranwersalnej“ — dlaczego nazwa pierwotna, rodzinna i piękna „kolei podkarpackiej“ zmieniła się na nazwę „kolei tanswersalnej?“ — w kolei transwersalnej kraj zyskuje nową drogę, ciągnącą się przez całą długość jego od ostatniego krańca zachodniego bez przerwy aż do samej granicy wschodniej, drogę 715 kilometrów długą. Kilka cząstek tej długości już jest gotowych; są to zarazem cząstki będących już w ruchu pomniejszych dróg żelaznych, tak że do wybudowania pozostaje tylko 407 kilometrów; mianowicie z Zywca do Nowego Sącza 147 kilom. (poczem wchodzi w skład linii naszej cząstka kolei skarbowej Tarnowsko-Leluchowskiej, od Nowego Sącza do Grybowa), dalej z Grybowa do Zagórza $113\frac{1}{2}$ kilom. (tu kolej galicyjsko-węgierska daje naszej linii cząstkę swą od Zagórza do Chyrowa, zkąd dalej w kolei Naddniestrzańskiej i kolei imienia Arcyksięcia Albrechta znajduje cząstki gotowe, aż do Stanisławowa), nakoniec nowo wybudować wypada przestrzeń z Stanisławowa do Husiatyna $146\frac{1}{2}$ kilom.

Wedle stosunku długości wszystkich w kraju dróg żelaznych do obszaru i ludności Galicya zajmuje dotychczas między krajami austryackiemi jedno z miejsc najpośledniejszych. Licząc Tryest, Gorycyę, Gradyskę i Istryę za jeden kraj i tak samo Tyrol z Vorarlbergiem, razem więc czternaście krajów, widzimy Galicyę w ich rzędzie pod względem stosunku dróg żelaznych do obszaru na jedenastem dopiero miejscu, mianowicie, przypada na kilometr drogi żelaznej $48\frac{1}{10}$ kwadratowych kilometrów obszaru; po Galicyi idzie Tyrol z Vorarlbergiem, gdzie stosunek ten wyraża się w liczbach 1: $51\frac{6}{10}$ (nie licząc kolei Arletanskiej), dalej następuje Bukowina z stosunkiem 1: $89\frac{9}{10}$, nakoniec Dalmacya 1: $121\frac{7}{10}$. Pod względem zaś stosunku dróg żelaznych do liczby ludności stoi Galicya na dwunastem dopiero miejscu; na kilometr przypada tu 3650 głów ludności, następuje Dalmacya z stosunkiem 1: 4535, nakoniec idzie Bukowina z stosunkiem 1: 4868. Wskutek wybudowania kolei transwersalnej, nie licząc nawet projektowanych już odnóg jej, stosunek ten znacznie się zmieni; gdy bowiem do teraźniejszych 1631 kilometrów dróg żelaznych, przybędzie 407 nowych kilometrów, tak że razem będzie 2038 kilometrów dróg żelaznych, przypadnie na jeden kilometr kolei $38\frac{5}{10}$ kwadratowych kilometrów obszaru, a 2920 głów ludności, co wprawdzie zawsze jeszcze pod obu względami pozostawi Galicyą na wymienionych powyżej miejscach, ale przynajmniej odstęp od krajów, mających korzystniejszy stosunek, nie będzie tak znaczny. Po wybudowaniu zaś odnóg nowej kolei i kolei Jarosławsko-Sokalskiej, Galicya zrówna się z niejednym krajem dziś korzystniej pod względem komunikacyj kolejowych sytuowanym, a nawet go przewyższy.

Co się tyczy znaczenia całej kolei transwersalnej, już były minister handlu p. Chlumecki w programowej mowie swej dnia 29 października r. 1875 zaliczył ją do „tych nielicznych już w Austryi linij, które ze względu na ogólne znaczenie swe dla całego państwa, szczególnie ekonomiczne, są tak ważne, iż wybudowanie ich musi należeć do rzędu pierwszych starań rządu.“ Pan Chlumecki z pomiędzy momentów, z jakich składa się ogólne znaczenie kolei transwersalnej, wymienia więc szczegółowo stronę ekonomiczną, i nie dziw, że tak czyni minister handlu, który do rozpoznawania innych momentów znaczenia kolei nie jest powołany i którego też moment ekonomiczny najwięcej, właściwie jedynie obchodzi. W rzeczywistości jednak ekonomiczne znaczenie nowej kolei tak bardzo ustępuje przed znaczeniem strategicznem, że właśnie ku tej jednej stronie przechyla się szala do tego stopnia, iż nie zrównoważą jej na drugiej szali wszystkie razem wzięte względy ekonomiczne tak państwowe, jak krajowe, jako też względy finansowe. Były naczelnik austryackiego sztabu generalnego, fmp. Gallina, przypisuje galicyjskiemu teatrowi wojny ogromne znaczenie. Jego zdaniem trzeba pojmować Galicyę, przedzieloną od Węgier, a ztąd i od państwa całego potężną baryerą gór olbrzymich, jako samoistny teatr wojny, na którym mogłyby przyjść do użycia wszystkie obronne siły monarchii.

Kolej imienia Karola Ludwika małą ma wartość strategiczną, bo jest zbyt bliska granicy, idzie równolegle z linią rozstawionych nad granicą sił ewentualnego przeciwnika, ztąd też na wypadek znaczniejszego niepowodzenia siły obronnej, łatwo mogłaby dostać się w ręce nieprzyjaciela.

Koleje wzdłuż linii obronnej są dobre tam tylko, gdzie tę linię tworzy wybrzeże morskie; tu nawet nie przydałyby się na wiele drogi żelazne skierowane prostopadle na linię wybrzeża lub daleko od niej oddalone. Galicya przeto wymaga posuniętego aż do drobiazgowości przysposobienia kolejowo-strategicznego. Do tego zaś kolej transwersalna w wysokim stopniu się nadaje, stanowiąc drugą, obronniejszą od kolei imienia Karola Ludwika linię operacyjną, a wiążąc się tak z tą koleją, jak z innemi kolejami państwa i monarchii całej, a nadto wiążąc pomniejsze drogi żelazne w Galicyi pomiędzy sobą.

Wysokie strategiczne znaczenie uznane jest wyraźnie co do dwu pierwszych wielkich ogniw kolei transwersalnej, t. j. z Zywca do Nowego Sącza i z Grybowa do Zagórza; mniej wyraźnie uznano to, przynajmniej w sferach niezawodowych, co do ogniwa stanisławowsko-husiatyńskiego. Tymczasem o tej także ostatniej na wschód części całej linii odzywają się bardzo poważne głosy znawców ze stanowiska wojskowego jak najpochlebniej i stwierdzają jej korzyści. Większego jeszcze znaczenia strategicznego nabrałoby to ostatnie na wschód ogniwo koleji Podkarpackiej przez utworzenie w Galicy wschodniej podobnej komunikacyi z Węgrami, jakie w zachodniej i środkowej części kraju mamy już w kolejach Tarnowsko-Leluchowskiej, która dalej na Preszów i Koszyce, i Przemysko-Łupkowskiej, która dalej na Myszkowiec tworzy połączenie z różnemi punktami Węgier, mianowicie także z Budapesztem. Trzecia komunikacya taka już jest projektowana, a nawet w drodze ustawodawczej dawno już uchwalona. Jest to kolej z Stryja na Beskid do Munkacza, objęta projektem rządowym z dnia 13 marca r. 1869. W projekcie tym wymienione były trzy drogi żelazne jako nieodzowne dla państwa ze względów strategicznych i ekonomicznych, mianowicie pod literą *a*) kolej Przemysko-Łupkowska, pod lit. *b*) kolej ze Lwowa na Stryj do Munkacza, pod lit. *c*) kolej ze Stanisławowa do Husiatyna. Wszystkie trzy linie przyszły lub przychodzą w całości lub w części do skutku; z linii wymienionej pod lit. *b*) mamy gotową już przestrzeń ze Lwowa do Stryja, możemy przeto spodziewać się, że po wybudowaniu koleji Stanisławowsko-Husiatyńskiej dla nadania jej całego znaczenia strategicznego ostatnia niewykonana cząstka projektu rządowego z r. 1869 doczeka się w końcu także urzeczywistnienia i droga żelazna z Stryja do Munkacza przyjdzie do skutku.

KORESPONDENCYE

Berlin, 2 sierpnia.

□ Z dobrze poinformowanego źródła otrzymałem pewne wiadomości o obecnym stanie układów między rządem pruskim a Stolicą Apostolską; potwierdzają one doniesienie, że właściwie od dwóch lat układy ani o krok nie posunęły się naprzód i że do porozumienia się w sprawach zasadniczych najbardziej naglących nie przyszło jeszcze wcale. Mam tu na myśli głównie tak zw. *Anzeigepflicht*. Wiadomo, że rząd żąda nie tylko formalnego donoszenia o nominacyi każdego duchownego i o przenoszeniu z jednej posady na drugą, lecz wyraźnego *veto* przeciwko wszelkiej nominacyi z powodów politycznych nawet; dalej rości rząd pretensyę, aby mógł z urzędu usunąć każdego duchownego z powodów, które rządowi wydadzą się wystarczającemi. Stolica Apostolska nie może w takiej rozciągłości uznawać obowiązku donoszenia o nominacyi duchownych, gdyż w takim razie nie biskup, lecz naczelny prezes rządziłby dyecezyą; Leon XIII. chciał jednak uczynić pewne ustępstwo o tyle, iż biskupi mieli donosić o nominacyi proboszczów, żądał papież jednak, aby trybunał świecki usuwający księży, rządowi niemiłych z urzędu istnieć przestał. Księciu Bismarkowi nie wystarczyło to, wymagał on większej władzy dyskrecyonalnej, mianowicie w prowincyach polskich. Stanowczość Stolicy Apostolskiej odrzuciła wymagania, na które przystać nie mogła. Z nową ustawą kościelną w ręku, chciał pan Schloezer Rzym zniewolić do nowych ustępstw, a gdy przekonał się, że to próżna praca, nacierał na kardynała Jacobiniego, aby uzyskać przynajmniej rezygnacyę biskupów wygnanych, to jest kardynała Ledóchowskiego i arcybiskupa kolońskiego dr. Melchersa. Sekretarz stanu przedstawił posłowi pruskiemu, że Stolica Apostolska nie może przychylić się do tak wielkiej ofiary, jeżeli sprawa najbardziej nagląca, to jest *Anzeigepflicht*, nie zostanie załatwioną w myśl kościoła, tak iżby parafie osierocone mogły wreszcie otrzymać pasterzy, co teraz powodu ni uznanego *veto* rządowego jest jeszcze rzeczą niemożliwą. Przyszło do dość żywej sceny między kardyanałem a posłem pruskim; dowodem tego jak mocno stanowczość rzymska podrażniła butę pruską, znany artykuł *Norddeutsche Allg. Ztg.*, który namiętnie uderzył na Stolicą Apostolską i nowych po niej wymagał ustępstw. Leon XIII załagodził tę burzę osobiście na posłuchaniu ostatniem, które Schloezer miał przed wyjazdem do Berlina. Czy pogłoska, że poseł pruski nowe tu przywiózł propozycye rzymskie, jest uzasadnioną, nie śmiem przesądzać; po powrocie jego z Warzyna, gdzie zabawił dni kilka, miał on dłuższe konferencye z ministrem oświecenia i pierwszymi radcami jego, które z sprawą układów oczywiście będą w związku. Szczegółów w tym względzie nie mogłem się jeszcze dowiedzieć.

Jak źle rząd jest usposobionym dla Polaków, widać z postawy zajętej przez dzienniki rządowe w sprawie kompromisu wyborczego między zachowawcami a katolikami polskiej i niemieckiej narodowości w Prusiech zachodnich. Kompromis ten został polecony przez *Gazetę Katolicką* wychodzącą w Gdańsku; organ katolicki wymagał, aby zachowawcy uwzględniali słuszne żądania polskie, a mianowicie, aby uznali potrzebę wykładu religii w języku polskim w szkołach polskich. Otóż w tem upatrują już organa rządowe wielką zdrożność i grożą zachowawcom, gdyby na propozycyę centrum przystali, utratą wpływu u rządu; wyraźnie oświadczają gazety rządowe przy tej sposobności, że szkoły symultanne muszą być zatrzymane w celach germanizacyjnych, dla których zostały założone, i przypominają, że zniesienia tych szkół właśnie w pierwszej linii Polacy żądają, ale żądać będą na próżno, gdyż rząd wszystkie próby o ich zniesienie odrzuci w przyszłości tak samo, jak dotychczas na podobne petycye, skoro chodziło o okolice polskie, zawsze rząd dawał odpowiedzi odmowne. Wystąpienie to pokazuje znowu naocznie, czego po rządzie obecnym spodziewać się można; niedziw przeto, że propozycya kompromisu z zachowawcami u Polaków nie znajduje uwzględnienia.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głosy francuskie o przesileniu).

W poważnej prasie francuskiej sobotnie przesilenie ministeryalne nie sprawiło bynajmniej budującego wrażenia. W artykule, omawiającym upadek gabinetu *Temps* czyni następujące uwagi:

„Nie znajdujemy się wobec przesilenia ministeryalnego, ale mówiąc bez przesady wobec przesilenia naszej narodowej historyi. Jeżeli przesilenie to zajmować może umysły poważne, to tembardziej należy przystępować do ocenienia go z krwią zimną, a zarazem z zaufaniem w siły żywotne kraju, który już niejednokrotnie złożył dowody elastyczności swego temperamentu. W istocie idzie tu o to, ażeby ludzie, którzy nabyli doświadczenia w polityce, nie zerwali z tra-

---

one najprzyjemniejsze, bo pozwalają nam marzeniem uzupełniać to, co w tych hyroglifach jest dla nas nieczytelne, a puszczone raz wodze wyobraźni zaprowadzają nas często tam, gdzieśmy nawet zajść nie śmieli!

— Wielką prawdę wypowiedziałeś pan teraz.... często sami winniśmy sobie, że nas spotyka rozczarowanie!

— Czy w słowach pani mam widzieć napomnienie, że moja wyobraźnia za daleko mnie uniosła?

— Napomnienie to tyczy się może stron obu — nieśmiało odpowiedziała Anna, i spuściła oczy na dywan.

Pan Julian spojrzał na nią z zadziwieniem.

— W tej niejasnej odpowiedzi pociesza przynajmniej to, że sam tą drogą nie szedłem.

Anna poruszyła się żywo na fotelu.

— Być może, żem się źle wyraziła — odrzekła szybko, a to zazwyczaj ztąd pochodzi, że zbyt krótko chcemy wyrazić to, czego nawet wiele słów dobrze określić nie może.

Twarz Anny zaczęła się coraz bardziej rumienić. Wiedziała, że własne jej słowa zdradzają i są jej woli nieposłuszne. Prawnik patrzał przed siebie jak człowiek, któremu każą coś widzieć, a on nic dojrzeć nie może.

— Nie pogniewa się pani — ozwał się po chwili — jeżeli otwarcie wyznam, że słów pani zrozumieć nie mogę, a dla domysłów jest to pora najniebezpieczniejsza. Nic bowiem łatwiejszego, jak wśród najgłębszej ciszy słyszeć to, czego sobie sami życzymy!

— Niech pan zapyta — szepnęła z cicha Anna nie podnosząc oczu — a zbiorę wszystkie siły moje, aby panu odpowiedzieć.

Prawnik westchnął, bo to zebranie sił wszystkich nie wróżyło mu dobrej odpowiedzi. A cios taki byłby dla niego tem boleśniejszy, im piękniejszą w tej chwili była Anna. Czy to zakłopotanie właściwe takiej rozmowie, czy jakaś walka wewnętrzna, tak ponętnie ożywiła jej twarz i oczom szafirowym nadała blask magiiczny? Pan Julian patrzał na nią i niemógł pogodzić się z tą myślą, że ją może wkrótce na zawsze opuści....

— Zatrwożyłaś mnie pani takiem wezwaniem do zapytania — rzekł po chwili wahania się — ale w moim interesie jest szukać nadziei tam, gdzie pani może jej nie widzisz.

— Gdzież pan widzisz tę nadzieję?

— Widzę w tem, że odpowiedź, z którą pani przyszła, może niezupełnie zgadza się z własnem przekonaniem pani.

— Zkąd pan to wnosi?

— Wnoszę ztąd, że do tej odpowiedzi musisz wszystkie siły zebrać, to jest, musisz pani pierwej zwalczyć to, co się mimowoli z głębi duszy odzywa.

Anna zarumieniła się jeszcze więcej.

— Między tem, co jest w głębi mojej duszy, a memi słowami nie ma żadnej sprzeczności.

— Tak się nam zdaje, jeśli jesteśmy pod wpływem cudzych przekonań, którym przed chwilą ulegliśmy!

— Pan chcesz czytać w duszy mojej, a nie zważasz na słowa, które mówię.

— Dowodzi to tylko, że więcej mam zaufania do uczuć, jakie pani w sercu swojem żywisz, niżeli do słów, jakiemi odpowiedzieć pragniesz.

— W takim razie jesteś pan już uprzedzony....

— Tak jest, przed chwilą mówiła mi pani marszałkowa, że żadnej nie mogę mieć nadziei.

Anna zbladła na chwilę.

— Na czemże mama oparła to zdanie swoje?

— Na tem, że pani cała oddaną jesteś pielęgnowaniu ojca swego, i że dlatego żadne inne uczucie w sercu pani powstać nie może!

Anna zawahała się w odpowiedzi.

— Jest to prawda, odrzekła po chwili i westchnęła.

Pan Julian przysunął się bliżej.

— Nie wierzę, zawołał żywo, aby serce tak szlachetne, tak skore do poświęcenia się aż poza granicę obowiązku, aby to serce nie uczuło potrzeby owego najpiękniejszego uczucia, które nietylko siebie ale i innych uszczęśliwia! Czy pani nad swój obowiązek nic w życiu nie ukochała?

Rumieniec Anny pociemniał.

— Obowiązki wypływają z miłości dla rodziców!

— Ale te obowiązki mają pewną granicę.

— Gdzież jest ta granica?

— Tam, gdzie się zaczyna nasze własne szczęście.

Anna westchnęła.

— A jeżeli to szczęście sprowadza rodzicom boleść i zmartwienie....

— To jest, jeżeli to szczęście nie zgadza się z ich widokami lub interesem familii....

— Wcale nie, tego nie miałam na myśli. Myślałam tylko o tem, że rodzice, potrzebujący opieki dzieci swoich mają prawo żądać od nich, aby im tej opieki nie odmawiały!

— Rodzice pani nie są w tem położeniu.

— Przeciwnie, ojciec mój jest ustawicznie chory a mama tylko siłą woli utrzymuje się na nogach. Ja jedna tylko mogę im przynieść ulgę, i przytrzymać tę wątłą przędzę ich życia, która co chwila zerwać się może!

Nastąpiła dłuższa pauza. Pan Julian patrzał z uwagą na Annę, która te słowa wymawiała z całą potęgą wewnętrznego przekonania. Zamyślił się smutno. Przed jego oczyma stanął teraz dość dobrze wyglądający pan Maryan i więcej niżeli zdrowa pani Marta. Uśmiechnął się boleśnie.

— Zdaje mi się, że pani zanadto czarno zapatrujesz się na zdrowie swoich rodziców. Być może, że brak ruchu i umysłowego zajęcia sprawia u ojca pewne myśli hypochondryczne, być może, że pani marszałkowa zanadto przejmuje się także temi myślami, ale to jeszcze nie usprawiedliwia obawy, z jaką pani mówisz o ich zdrowiu.

— Ojciec bez mojej opieki i usługi mógłby zapaść śmiertelnie!

— Ojciec może mieć taką obawę... przez lat trzydzieści!

— Obowiązkiem moim jest być zawsze przy nim.

Młody prawnik szybko powstał z fotelu.

— W tych słowach widzę jasną odpowiedź dla siebie, rzekł w pewnym przyciskiem bolesnej ironii.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jan Zacharjasiewicz.

dycyą i z uczuciami patryotycznemi, ażeby zabrali się do dzieła. Dwie sprawy trzeba załatwić: przedewszystkiem zewnętrzne położenie kraju zastosować do zasad, które wypływają z uczucia zbyt ogólnego, żeby można było mu nie ulegać, a powtóre oprzeć się pewnym porywom, za któremi krocząc ślepo, doszlibyśmy nareszcie do narażenia na niebezpieczeństwo istnienia, a nawet nazwy naszej ojczyzny. Pierwsze zadanie będzie zadaniem dni najbliższych a zajmie się niem nowe ministerstwo. Nie łatwo jest rozpatrzyć się w sytuacyi, w której nas postawiło głosowanie Izby, ale to pewna, że musimy wyjść z drogi błędnej, na której znaleźliśmy się dzięki polityce odraczań i kompromisów. Czy w kierownictwie stosunkami zewnętrznemi nie odegra najważniejszej roli polityka nieobecności naszej? Czy okręty nasze mogą pozostać na wodach egipskich? Czy Francya może i nadal brać udział w konferencyi? Tych pytań Izba sobie nie zadawała, ani też nie zastanawiała się nad rozwiązaniem nasuwających się kwestyj.

„Pragnąc powrotu do polityki zdrowej, musimy przypomnieć jeden wyraz, który dał się słyszeć w Izbie. Oto, jeżeli Izba opuściła i naraziła rząd w chwili, w której pragnął ją skłonić do uchwały, rzec można umiarkowanie energicznej, to z drugiej strony, czyliż i rząd nie opuścił Izby? Wszakże rząd sam dał przykład lękania się inicyatywy. Czyliż nie było obowiązkiem rządu, zakreślić Izbie plan postępowania i zachowania się? Gabinet zapomniał, że pierwszym warunkiem dla rządu, który chce, ażeby postępowano za nim, jest staranie o to, ażeby był rozumiany, i o tem, że ażeby być zrozumianym, należy wiedzieć dokładnie do czego się dąży. Rząd położył zanadto ufności w środki prostej taktyki parlamentarnej, czyli po prostu w szanse szczęścia, a za mało ufał wpływowi, jaki na podobne zgromadzenia wywiera zawsze jasno określony plan i pewna siebie, sprężysta wola. Mąż stanu powinien uwagę swoją poświęcić umysłom, on powinien kierować wychowaniem parlamentu, który z nim lub za nim idzie. Jest to szczególniej prawdą w ustroju demokratycznym. Wypadłoby zawołać: biada nam, gdyby społeczeństwo nasze nie było już w stanie wydawać mężów, zdolnych do takiego kierownictwa, ani zgromadzeń prawodawczych, szukających swej siły w przewodnictwie intellektualnem i moralnem.“

Journal des Débats pisze: „Nie wdajemy się w ocenę zewnętrznej polityki p. Freycineta. Powtarzaliśmy nieraz, że ubolewamy nad chwiejnością, żądaliśmy zawsze jaśniejszego, konsekwentniejszego kierownictwa sprawami zagranicznemi i domagaliśmy się zawsze, ażeby wybierano pomiędzy biernością lub interwencyą, a w końcu żądaliśmy w sprawie egipskiej wspólnej akcyi z Anglią. Ubolewaliśmy, gdy rząd nie uczynił tego wówczas, gdy był po temu czas odpowiedni, to jest, dopóki było można rokosz wojskowy w Kairze stłumić w zarodzie i powagę naszą i urok odzyskać nad Nilem za jednym zamachem. Ubolewanie to obecnie nie na czasie a głosowanie Izby stworzyło nowe położenie. Mamy przesilenie ministeryalne. Ale pytanie, czy Izba wybrała odpowiednią do tego kroku chwilę? Czy nie byłoby lepiej, żeby Izba była sobie od pierwszej chwili zdawała jasno sprawę i odrzuciła zaraz pierwsze żądanie kredytu, niżeli dawać przed tygodniem wotum zaufania, żeby w tak krótkim przeciągu czasu obalać je i dawać wotum nieufności? Wobec takiej niestałości, takich zwrotów opinii, trudno zaiste będzie o stanowcze kierownictwo naszemi sprawami zewnętrznemi, a następca p. Freycineta nie znajdzie punktu oparcia dla zoryentowania się. Izba wypowiedziała wprawdzie bardzo dobitnie, że nie zgadza się na politykę p. Freycineta, ale nie powiedziała wcale, jaka polityka byłaby jej na rękę. Wątpimy bowiem, żeby w cyfrze 416 głosujących, którzy obalili gabinet, wszyscy byli za bezwarunkową biernością i za ukryciem się całkowitem poza areną świata.“

National, organ republikański, cytuje słowa Szekspira o zgniliźnie w państwie duńskiem stosując je do Francyi i mówi, że w politycznym jej ustroju odbywa się powolny rozkład. „Reprezentacya narodowa jest bezładnem połączeniem ambicyi, próżności, chciwości i wszelkich innych namiętności, budzących się w duszach nieświadomej swojego celu demokracyi, która nie wie, czego chce, a nawet nie wie co czyni. Stronnictwa połączyły się i rozłączyły napowrót a w tej zabawce bez zamiaru i nie spostrzegając tego nawet, przemieniły swoje programy. Intransygenci stali się zdolnymi do rządu a zwolennicy rządu przywdziali suknie intransygentów.“

Siècle i *XIX Siècle* bardzo ponuro zapatrują się na sytuacyę i jedyny ratunek widzą w rozwiązaniu Izby. Ostatni z tych dzienników winszuje ministrom, że „uwolnieni są od tej rzeczy, niedorzecznej i wstrętnej (*chose absurde et odieuse*), która się nazywa rządzeniem Francyą.“ Dalej mówi ten dziennik: „Patrząc na nasze położenie, zdaje nam się, że nie ma juz miejsca, w którem moglibyśmy ukryć się przed śmiechem i szyderstwem Europy.... Izba jest gorzej niż martwą, bo jest zgniłą.“

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Pietryczy w powiecie złoczowskim 100 zł. zapomogi na budowę cerkwi.

= **JE. ksiądz metropolita** Sembratowicz, jak donosi *Słowo*, wyjeżdżał z Rzymu do Neapolu i odbył także wycieczkę do Bari, w skutek czego pobyt jego we Włoszech się przedłużył. Ks. metropolita oczekiwany jest już temi dniami z powrotem we Lwowie.

= **Ks. biskup przemyski** gr. kat. obrządku Jan Stupnicki powrócił temi dniami z Karlsbadu do Przemyśla.

= **Wyższy sąd krajowy** we Lwowie, przychylając się do uchwały Izby radnej lwowskiego sądu krajowego, uchwalił wczoraj wypuścić na wolną stopę aż do prawomocności wyroku wszystkich czterech skazanych w procesie Olgi Hrabarowej i towarzyszów, jednakże za złożeniem kaucyi, a mianowicie ks. Jana Naumowicza za kaucyą 6.000 zł., p. Benedykta Płoszczańskiego za kaucyą 5.000 zł., Iwana Szpundra i Ołeksę Załuskiego za kaucyą po 500 zł.

(*m*) **Posiedzenie Rady miejskiej,** zapowiedziane na wczoraj, nie przyszło do skutku dla braku kompletu.

(–) **Wielki festyn** odbędzie się w ogrodzie Kisielki nad stawem w niedzielę, dnia 6 sierpnia, na rzecz funduszu wdów i sierot lwowskiego towarzystwa weteranów wojskowych. Festyn połączony będzie z gospodarską, bogato wyposażoną loteryą fantową i z sztucznemi ogniami; dwie muzyki, jedna towarzystwa weteranów, właśnie teraz nowo zreorganizowana, i druga miejska *Harmonii*, osobiście kierowane przez swych pp. kapelmistrzów, przegrywać będą naprzemian najnowsze utwory muzyczne. W razie niepogody odbędzie się festyn w najbliższą niedzielę.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu J. R z pomieszkania cztery lichtarze srebrne wartości 145 zł. i szlafrok jedwabny koloru brunatnego wartości 20 zł.; panu P. M. także z pomieszkania złoty zegarek anker o podwójnej kopercie, rytowanej w gwiazdki, z łańcuszkiem długim w ogniwka i sylwetką łącznej wartości 200 zł., dwie obrączki ślubne, jedna z napisem L. P. 3/6 1879, a druga z cyfrą P. M. wartości 40 zł., i pierścionek złoty z turkusikiem i dwoma brylancikami wartości 20 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Balaton profesor statystyki i prawa kanonicznego w uniwersytecie peszteńskim dr. Alojzy Konek; na zamku Hlawniowickim w Czechach deputowany do Rady państwa br. Ferdynand Dobrz-Klotz, przeżywszy lat 64.

— **Stopięćletnia** Zofia Baumstein umarła przed kilku dniami w Odesie. Staruszka ta pozostawić miała 130 wnuków, 65 prawnuków i 30 praprawnuków. Aż do śmierci, mieszkając przy najmłodszym, 70 letnim synu, sama zajmowała się gospodarstwem, wychodziła bez pomocy na trzecie piętro i nigdy podobno nie chorowała, a do ostatniego tchnienia zachowała przytomność umysłu.

— **Smutny wypadek** zdarzył się w poniedziałek w Wiedniu. Skutkiem przewrócenia się łodzi na kanale Dunajowym z pięciu młodych ludzi, którzy puścili się w niej nie umiejąc pływać ani wiosłować, czterej utonęli a tylko jednego napół martwego zdołano wydobyć z wody.

— **Prawdziwy potwór** kobiecy stawał przed kilku dniami przed sądem przysięgłych w Doubs. Niejaka Fumey, młoda wdowa, w okropny sposób zamordowała swoją sześcioletnią córeczkę dlatego, że z powodu tego dziecka nie mogła powtórnie wyjść za mąż. Sąd skazał ją na śmierć przez ścięcie. Kiedy przeczytano jej wyrok, skazana rzekła z głośnym śmiechem: „Tem lepiej, tem lepiej, nie przyjdzie do tego, żebym na starość potrzebowała wyrywać sobie siwe włosy“ — poczem w pląsach opuściła salę sądową.

— **Katastrofa na morzu.** Telegram z Londynu donosi: Podróżni hamburskiego parowca *Gellert*, który zawinął właśnie do Plymouth, znajdowali się na morzu w największem niebezpieczeństwie. *Gellert* dnia 20 lipca wypłynął był z Nowego Jorku, mając na pokładzie 270 pasażerów i 130 ludzi załogi. Zeszłego piątku nad ranem dostrzeżono pożar w najniższej części okrętu, gdzie złożony był ładunek tytoniu i maszyn do szycia. Kapitan Kühlewein usiłował zalać tę część okrętu wodą, ale pożar robił ogromne postępy. O godzinie wpół do 5 po południu zwołano podróżnych na pokład i przyrządzono ośm łodzi. Największe niebezpieczeństwo było w tem, że obok objętej pożarem przestrzeni znajdowały się składy znacznej ilości żywicy. Wiatr był mierny, niebo pogodne, lecz fala szła wysoko. Siłę machin zredukowano do połowy. W końcu kapitan kazał przebić pokład i przez otwór lać dużym strumieniem wodę do wnętrza. Użyto do tego wszystkich pomp naraz. O godzinie wpół do 7 pożar widocznie się zmniejszył, gdy już żelazne dźwigary pod pokładem rozpalone były do czerwoności. Okręt skierowano do przystani Plymouth, gdzie też szczęśliwie zawinięto z dogasającym pożarem. Podróżni i załoga trzymali się przez cały czas wybornie. Kiedy ocalenie okrętu było już pewne, pasażerowie urządzili zebranie dziękczynne dla kapitana i majtków; dla kasy zapomogowej rozbitków złożono przy tej sposobności tysiąc dolarów. Strata wynosi 10.000 dolarów. Pożar powstał w składzie tytoniu, który sam się zapalił.

— **Środek na muchy.** Doskonałym środkiem pozbycia się much z pokoju ma być olejek laurowy, nalany na spodki i ustawiony w miejscach nawiedzanych przez ową skrzydlatą plagę. Trzeba przytem na krótki czas otworzyć okno i wtedy można cieszyć się widokiem zmykających much. Dla osiągnięcia trwałego skutku w kuchniach, spiżarniach i t. p. należy pułki i stoły drewniane olejkiem tym posmarować, a w razie lakierowania dodać trochę tego „specyału“ do pokostu.

— **Historya widelca.** Pewien włoski profesor, Giovanni Lumbroso, ogłosił krótkie ale ciekawe studyum swoje o historyi tego pożytecznego przyrządu. Przedewszystkiem dowodzi, że w starożytności nie używano widelca. Przytacza pisarzy klasycznych, którzy dawali szczegółowe przepisy o sposobie przyzwoitego i wygodnego jedzenia potraw palcami. Dopiero przed tysiącem mniej więcej lat ukazuje się *forchetta*, widelec, a pierwszą o nim wzmiankę znalazł p. Lumbroso w kronice weneckiej Damiana. Kronika ta powiada, iż pierwsza w Wenecyi zaprowadziła zwyczaj jadania widelcem pewna bizantyjska księżniczka. Wenecyanom jednak chwalebny ten zwyczaj nie przypadł wcale do smaku, jakoż przez dwa wieki widelec małe tylko zrobił postępy we Włoszech. Jeszcze mniej miał on szczęścia w innych krajach Europy. W r. 1360 pojawił się we Florencyi, ale autor wątpi, czy to był rzeczywisty widelec, przypuszczając, iż był to raczej rodzaj nożyc lub szczypczyków, które damy nosiły zawsze przy sobie, zawieszony u paska. Pomiędzy bardzo potrzebnemi i wykwintnemi przedmiotami, które stanowiły zastawę stołową na wspaniałem weselu Maksymiliana I z Maryą Sforzą r. 1493 znajdowała się wprawdzie „srebrna waza“ potężnych rozmiarów i kunsztownej roboty, ale widelca pomiędzy niemi nie było. Nareszcie w piętnastym wieku zwyczaj używania widelca u stołu rozszerzył się we Francyi; w Niemczech w szesnastym wieku, w Anglii zaś, rzecz szczególna, dopiero w siedemnastym.

— **O zuchwałej sprawce** bandytów opowiadają dzienniki raweńskie. We czwartek zeszłego tygodnia wieczorem 80-letni staruszek, doktor Domenico siedział z rodziną swoją przy wieczerzy w wili, położonej pod wsią Cotignola, gdy zastukano do drzwi. Na zapytanie służącej: Kto tam? — głos z zewnątrz odpowiedział, że posłaniec, wzywający doktora do chorego. Służąca otworzyła drzwi, gdy nagle około 20 zamaskowanych ludzi wcisnęło się do pokoju. Łotry zamknęli za sobą bramę i udali się do jadalni, gdzie zażądali od pana domu 80.000 lirów okupu, grożąc, że go w przeciwnym razie zasztyletują na miejscu. Ponieważ doktor nie miał tak znacznej sumy w domu, stanęło na tem, że znajdujący się u niego właśnie bratanek pójdzie do sąsiadów i od nich pożyczy brakującą sumę. Odchodzącemu dali bandyci na drogę przestrogę, że gdyby ich zdradził, wymordują całą rodzinę. Następnie zasiedli do wieczerzy, jakby najmilsi goście i spożyli ją z wielkim apetytem. W pół godziny później powrócił bratanek z pieniędzmi i odliczono 80.000 lirów bandytom, którzy pięknie podziękowawszy za gościnę i „upominek“, odeszli sobie spokojnie.

— **Panika kolejowa.** Jak w Wiedniu pamiętna katastrofa w *Ringteatrze* sprawiła takie przerażenie, że długo publiczność z trwogą tylko przestępowała próg każdego teatru, tak ostatnie nieszczęście na kolei Moskiewsko-Kurskiej przejmuje teraz trwogą każdego podróżnego, któremu tą drogą żelazną jechać wypadnie. Dzienniki rossyjskie powiadają, że zresztą jest tak nietylko na tej kolei. I tak ministerstwo komunikacyi w Petersburgu przed kilu dniami otrzymało wiadomość ze stacyi Kołomna na kolei Moskiewsko-riazańskiej, że pasażerowie jednego z pociągów tejże „zrobili strejk“, odmówili przejazdu po moście przez rzekę Okę i zażądali, ażeby im było wolno najpierw przejść pieszo po tym moście, a potem, ażeby przeprowadzono przezeń pociąg, bo most jest źle zbudowany. Nie pomogły perswazye inżynierów i zawiadowcy stacyi — musiano się w końcu zastosować do tego żądania.

Krynica.

Jeżeli ks. Jadwiga Sapieżyna zajmie się jaką instytucyą lub sprawą dobra publicznego, to o pomyślnym rezultacie naprzód można być przekonanym. Nie sam urok nazwiska to sprawia, lecz ta niestrudzona energia, która cechuje każde działanie księżnej i to zupełne oddanie się podjętemu dziełu, którego ani trudy ani zawody nigdy nie złamały. Dziś księżna Jadwiga Sapieżyna poświęciła swe szlachetne zabiegi sprawie zbudowania kościoła rz. kat. w Krynicy i już teraz uważać można osiągnięcie tego celu za zapewnione. Loterya fantowa, która się odbyła tutaj 1 sierpnia a którą Najj. Pan uświetnił darem prawdziwie monarszym, pysznym serwisem srebrnym, znacznie zasili fundusz budowy kościoła, a finansowy rezultat balu, danego tutaj w ten sam dzień, także niezawodnie pięknie się przedstawi. Stanie tedy wreszcie kościół w Krynicy, a daj Boże, aby tak był okazałym, jak świeżo zbudowana cerkiew gr. kat.! Trzeba bowiem wiedzieć, że Krynica położona w zachodniej części kraju, w powiecie Nowosądeckim, stanowi enklawę ruską, nie spolszczoną dotąd, ani zlatynizowaną, czego dowodem piękna nowa cerkiew. Jak to jaskrawo odbija od tych narzekań na polszczenie i latynizowanie Rusi w wschodniej części kraju, narzekań, która tyle razy i z takim naciskiem powtarzano niedawno podczas procesu Olgi Hrabarowej! Gdzieżby najpierw zacząć się powinno latynizowanie Rusi, gdyby kto o tem naprawdę myślał? Na kresach Galicyi, w Skałacie i Zbarażu, czy tutaj na tej małej enklawie ruskiej, otoczonej dokoła mazurską ludnością?

Ale wpadam w refleksye polityczne, kiedy szanowne czytelniczki ciekawe są słyszeć coś o balu. Był to bal piękny w całem tego słowa znaczeniu i nic w tem nadzwyczajnego, skoro reprezentowany był na nim świat elegancki z trzech miast polskich: Warszawy, Krakowa i Lwowa. W skutek znacznego zjazdu gości ze Szczawnicy, Zegestowa, Krakowa, a nawet i ze Lwowa wyrównała się chwilowo tradycyjna w Krynicy dysproporcya między tancerkami a tancerzami. Wiedziały o tem dobrze panie tutejsze i dlatego pospieszyły na zabawę nie z takiem wahaniem się i nie w tak małej liczbie jak na zwyczajne *reuniony* „pod barankiem“, lecz licznie i w pełnej toalecie balowej. Zkąd się wzięła ta toaleta tam, gdzie się tylko piciem wody mineralnej i kąpaniem zajmować należy, o tem mogłyby dać wyjaśnienia chyba niezgłębione otchłanie tych kufrów, które na osobnych wózkach góralskich towarzyszą naszym „pacyentkom“ od dworca kolejowego w Muszynie do Krynicy, i te liczne depesze, któremi na kilka dni przed balem zasypany był tutejszy urząd telegraficzny, a których adresy są identyczne z znanemi z inseratów głównemi firmami modniarskiemi. Może to niedyskrecya? Niepodobna jej ominąć chcąc wzbudzić wiarę w zapewnienie, że bal Krynicki z 1 sierpnia wypadł świetnie pod względem toalet damskich, które zawsze odgrywały i odgrywać będą główniejszą rolę, aniżeli sama zabawa. A zresztą cóż złego w tej niedeskrecyi? Wiozłyście panie tak daleko toalety balowe, bo wierzycie zupełnie swoim lekarzom, a ci najniezawodniej wyprawili Was do Krynicy z zapewnieniem, że odzyskacie zachwiane zdrowie. Nieprawdaż? Jakże nie wierzyć poważnym Eskulapom, a przygotowanie się do męczącej zabawy całonocnej już przed wyjazdem na kuracyę jest przecież w tym razie tylko najdobitniejszym wyrazem zaufania i hołdem dla medycyny jako nauki!

Dotąd może nie najgorzej bronię pięknych pacyentek przed zarzutem, że są tylko *malades imiginaires*, ale co będzie, gdy nazajutrz po balu staną oko w oko nie przed Eskulapem, który je do Krynicy wysłał, lecz przed tamtejszym ordynaryuszem, który najniezawodniej zalecił, aby się nigdy nie nużyły ruchem fizycznym i przyzwyczaiły do rannego wstawania a w konsekwencyi i do wczesnego udawania się na spoczynek? Trudna to na pozór sprawa, bo każdy ordynujący tutejszy każdej pacyentce swojej tylko taki tryb życia przepisuje. Ale od czegoż sofisterya kąpielowa? Nic złego nam się stać nie może. Albo bal całonocny nic nam nie zaszkodził, a w takim razie i sobie i lekarzowi powinszować możemy dobrego skutku kuracyi, albo bal był ekscesem niezgodnym z celem kąpieli i zaszkodził rzeczywiście, a w takim razie uśmiecha się i lekarzom i nam ten zysk czysty, że pozostanie pretekst do powtórzenia kuracyi krynickiej w przyszłym roku!

Otóż i nowa dygressya a w dodatku złośliwa, kiedy tymczasem pozostaje do rozwiązania tyle różnych kwestyj samego balu, a w pierwszym rzędzie owej sakramentalnej kwestyi królowej. Chociażby mi odpowiedzi na to pytanie dostarczył kompetentny areopag, obawiałbym się napisać to i wydrukować, bo byłaby to dopiero niedyskrecya niebezpieczna. Wyobraźmy sobie minę niejednego ojca lub męża, który z rzewnem współczuciem myśli o tem, kiedy jego kochana córka lub żona wydobędzie się z pod nieznośnego rygoru dyetetycznego w Krynicy a tymczasem czyta czarno na białem, że ta biedna istotka skazana na kuracyę tańczyła żwawo całą noc, należała nawet do najwięcej tańczących i t. d. Zresztą według mego przekonania, monarchiczna dystynkcya na

tym balu jest niemożliwa, bo gdyby zarządzono powszechne głosowanie na królowę, wypłynęłoby pewnie kilka nazwisk i wobec tego rezultatu piękności balowe musiałyby zorganizować się w rodzaj oligarchji lub nawet republiki. I tak już republikanizm, o ile on jest synonimem braku jednolitego kierunku i harmonijnej dyrektywy, objawił się, jak mówią, przed balem w działaniach komitetu. Ale *hony soit qui mal y pense*, bo wszyscy pracowali w miarę sił i sposobności nad powodzeniem zabawy i nad jaknajlepszym rezultatem finansowym na cel piękny. Cel ten został osiągnięty a to rzecz najważniejsza i za to wszystkim należy się wdzięczne uznanie.

Chwała Bogu, że fundusz budowy kościoła wydobył z kieszeń wiele pieniędzy, które w braku loteryi fantowej i balu byłyby utonęły gdzieindziej na korzyść jednostek tylko. Takich jednostek, które w Krynicy bogacą się w przyspieszonem tempie, jest wiele. Z drożyzną pomieszkań możnaby się jeszcze prędzej pogodzić, bo do budowania nowych domów potrzeba czasu, ale stan tutejszych restauracyj wymaga koniecznie rychłej reformy. W miejscu kąpielowem drożyzna w ogóle jest do pewnego stopnia stanem normalnym, ale żeby tam, gdzie się odbywa kuracya, obliczona głównie na intenzywne odżywienie organizmu, jedzenie było liche i drogie, tego w żadnym razie normalnem nazwać nie można. Zarządowi z tego powodu zarzutów czynić nie myślę, bo kucharza mianować nie może, a w złej kuchni i z najlepszego materyału powstaje — droga trucizna. Podnosząc skargę na kuchnie krynickich restauracyj, mam na celu wywołanie konkurencyi na przyszłość. Dobry restaurator, któryby w przyszłym sezonie otworzył nową kuchnię i zaprowadził *table d'hote*, mógłby liczyć na wszelkie powodzenie. Droga do zrobienia majątku i równoczesnego zaskarbienia sobie wdzięczności ogółu stoi otworem. Restauracye krynickie i służba, której szorstkość i arbitralność dopiero sowitemi *pourboirami* poskramiać potrzeba, wielu gościom pozostawia niemiłe wspomnienie z pięknej Krynicy.

Krynica, w sierpniu.

AW.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przemysł garbarski w Bolechowie

II.

(*W*) Dawszy ogólny obraz ruchu fabrycznego garbarni bolechowskich, przypatrzmy się warunkom kredytowym, z któremi mają one do czynienia. Zaprzeczyć się nie da, że są bardzo uciążliwe i tylko ruchliwości żywiołu żydowskiego, jego zapobiegliwości i sprytowi zawdzięczać mogą swoje istnienie i jaki taki postęp. Prócz jednej fabryki Hauptmana, rozrządzającej znaczniejszym własnym kapitałem obrotowym i korzystającej z kredytu filii Austro-węgierskiego Banku w Stanisławowie w sumie 45.000 zł w formie eskontu wekslowego, reszta fabrykantów nie posiada więcej jak $^1/_3$ kapitału w tych warunkach, potrzebnego do obrotu. Dla uzyskania zatem dwóch trzecich części, uciekać się musi o pomoc do bardzo drogich, uciążliwych i nie zawsze przystępnych źródeł w bankach lwowskich, do kapitalistów krajowych lub wreszcie miejscowych, w samym Bolechowie. A kredyt ten wcale nie jest tani, skoro wynosi 8 do 15% i wyżej od sta, po łączony przytem z mnóstwem trudności, z kosztami i stratą czasu, które przy każdej fabrykacyi większej dotkliwie ciężyć muszą na jej fabrykatach.

Manipulacya handlowa i fabryczna przechodzi tutaj rozmaite fazy i prócz właścicieli garbarni zajmuje dość liczne grono postronnych handlarzy skór surowych i wyprawnych. Prócz Hauptmana, który zakupuje dla swej garbarni skóry na własny rachunek, inne garbarnie przyjmują takowe do wyprawy od handlarzy. Zakupują oni skóry w całej Galicyi, w Rossyi, w Królestwie Polskiem, a nawet i na Szląsku pruskim sposobem zaliczki jednej trzeciej części wartości. Skóry te przychodzą do Bolechowa pod adresem albo kupującego za pobraniem reszty należytości, lub adresem garbarni, mającej się zająć ich wyprawą, która w ten sposób niejako przyjmuje towar w zastaw na rzecz sprzedającego. Gdy wyprawa ukończona i towar przydatny do handlu, następuje sprzedaż na miejscu i rozliczenie wziętej za niego ceny najczęściej zowną w obligach i wekslach z kilkumiesięcznym terminem wypłaty, a okoliczność ta dopiero rozwiązuje ręce handlarzowi. W razie jakiejbądź stagnacyi w handlu, wszyscy uczestnicy w tej manipulacyi narażeni są na mnóstwo kłopotów i niedogodności, które ostatecznie i najdotkliwiej ciężą na właścicielu towaru, oddającym skóry do wyprawy.

Najtrudniejsza jednak sprawa jest z ostatnią kategoryą chrześciańskich garbarzy, przyjmujących skóry do wyprawy od sztuki. Nie posiadając żadnych zasobów, i nie mając za co kupować materyałów potrzebnych przy wyprawie, udają się o pożyczki albo do samych właścicieli skór, albo do innych handlujących temi materyałami, którzy na swój właściwy sposób potrafią wyzyskać trudną ich sytuacyę. Czerpiąc z takiego źródła, biedny majster garbarski nie zarabia nawet tyle za swoją pracę ile prosty robotnik użyty w innych fabrykach, ztąd też w klasie tego rodzaju garbarzy wyrodziła się pewna demoralizacya, niedbalstwo, zniechęcenie zabijające w nich wszelką samodzielność osobistą i wiarę we własne siły. Bezwiednie stają się oni narzędziem w rękach innych, dobrem do wyzyskiwania, a tym sposobem marnieją coraz więcej i zmuszeni są z samodzielnych garbarzy przechodzić w usługi fabryk jako prości robotnicy.

Na pierwszy rzut oka w porównaniu z zakładami garbarskiemi gdzieindziej, wyglądają garbarnie bolechowskie bardzo skromnie i prymitywnie. Prócz siły wodnej użytej do mielenia kory, żaden inny motor nie jest tutaj w użyciu, a wszelka praca, jak wiadomo, przy garbarstwie bardzo mozolna, wykonywuje się tutaj ręcznie. Do ostatecznego i zupełnego wyprawienia skóry naprzykład na jucht potrzeba sześciu miesięcy czasu, w którym przejść ona musi ze trzysta razy przez ręce ludzkie. Owe kilkakrotne moczenie w wodzie, w garbowce, oczyszczenie czyli *sztrekowanie*, zdejmowanie szerści czyli *harowanie*, części mięsnych czyli *szabowanie*, wreszcie ostateczne wykończenie czyli *curychtowanie* odbywają się odwiecznym sposobem przy pomocy odwiecznych także narzędzi, drewnianych pras w lokalach ciasnych, niskich, bez żadnej prawie wentylacyi, wśród tak zatrutego powietrza, iż latem nawet nie podobna tam wytrzymać. Dlatego też i ludność robocza fabryk wygląda bardzo mizernie, z cerą wybladłą i błędnem spojrzeniem. Ostatecznem wykończeniem skór zajmują się już tak zwani majstrowie pobierający zapłatę od sztuki, co przynosi im tygodniowo od 8 do 12 złr., wraz z pomocnikiem, którego na swój koszt najczęściej z rodziny przybierają. Stanowisko majstra w fabryce jest znaczącem, albowiem posiadają oni pewne garbarskie sekreta, nabyte długoletniem doświadczeniem, gdzieindziej jednak całemu światu znane. A tajemnica taka strzeże się tutaj pilnie i zwykle tylko prawem spadku przechodzi na rodzinę.

Największa fabryka Hauptmana zajmuje znaczną przestrzeń gruntu, ma swój własny młyn wodny do mielenia kory, ma fabrykę kleju stolarskiego, przyrządy do czyszczenia szerści i dosyć uzdolnionego kierownika, naturalnie wychowańca miejscowego zakładu. Powstawała ona w miarę powodzenia z małej pierwiastkowej garbarni, przybudowując dodatkowe części lub rozszerzając istniejące; ztąd brak jej owej systematyczności w rozkładzie, jaką się spotyka w fabrykach od razu na większą skalę budowanych. Okoliczności te, przeszkadzające porządnemu rozkładowi pracy, przy braku machin ułatwiających robotę, naturalnie, że wpływają bardzo na podniesienie kosztów fabrykacyi i nie nadają jednolitości wychodzącym z niej fabrykatom. Pomimo to jednak skóry juchtowe i cielęce przedstawiają się wcale dobrze i mogą się zaliczać do średnich gatunków używanych na lepsze obuwia i wyroby rymarskie.

W ogóle zauważyłem, że cała manipulacya garbarska odbywa się tutaj w skutek nabytej wprawy mechanicznej bez znajomości teoryi działania garbniku na klej, fibrynę i tkankę zwierzęcą, o czem tu nikt żadnego nie ma wyobrażenia. Jeżeli przeto fabryki istnieją i mają odbyt naturalnie z pewnym zyskiem, to o ileżby ta rzecz poszła dalej, gdyby produkcya odbywała się w sposób postępowy, racyonalny i przy znośniejszych warunkach kredytowych. Dlatego też powszechnem życzeniem jest tak Rady miejskiej, fabrykantów jakoteż i pracujących w garbarniach, aby kraj zechciał im przyjść z pomocą w jednym i drugim kierunku. Chodzi przedewszystkiem o założenie szkoły garbarstwa w Bolechowie przynajmniej na kilka lat. Jeden lub dwóch nauczycieli fachowych i wykształconych, wykładając teoryę ulepszonego garbarstwa przy zastosowaniu praktyki, mogliby w ciągu krótkiego czasu obznajmić uczniów z manipulacyą postępową i przygotować kilkunastu zdolnych majstrów, kierowników i zarządców fabryk garbarskich. Jak mnie zapewniano, w tym celu mieszkańcy tutejsi zanosili prośbę do kuratoryi dla spraw przemysłu krajowego, miasto nawet ofiarowało pewną pomoc roczną, lecz prośba ta nie osiągnęła dotąd pożądanych skutków. A jednak szkoda wielka, bo w inny sposób przy dzisiejszych warunkach istnienia tej gałęzi przemysłu, trudno mu podnieść się własnemi siłami. Ludność tutejsza okazuje pewne zdolności i zamiłowanie do swego fachu, zatem wykład systematyczny i z doświadczeniami połączony znalazłby wielu uczniów.

Co do pomocy materyalnej, a mianowicie uregulowania na miejscu kredytu, właściciele fabryk liczą wiele na Bank krajowy. Powodzenie agencyi osobnej w Bolechowie w pierwszym roku jest niezawodne i zapewnić może Bankowi nietylko pokrycie wszelkich kosztów administracyi, ale i zyski; dla fabryk zaś i handlujących wyświadczy prawdziwe dobrodziejstwo. Bank krajowy, operując nie dla zysków, kontentować się będzie umiarkowanym procentem przy zupełnem bezpieczeństwie lokowanych kapitałów.

Prócz osobistego i pewnie gwarantowanego kredytu, agentura Banku krajowego mogłaby eskontować weksle, a przedewszystkiem udzielać zaliczki na złożone w magazynach swoich surowe i wyprawione produkta. Co do wynajęcia lub też wystawienia odpowiedniego budynku na magazyn, tak miasto, jak i fabrykanci gotowi są przyjść z wszelką pomocą.

Manipulacya przy wyprawie skór ciągnie się zwykle sześć miesięcy; kupujący wyrobiony towar również potrzebuje trzechmiesięcznego, a czasami i dłuższego kredytu, zatem obrót kapitału wymaga blisko rocznego czasu nim wróci do fabrykanta. O ile mnie zapewniano, dziś garbarnie Bolechowskie potrzebują około 400.000 zł. kredytu ciągłego, który czerpią z różnych, a zawsze drogich źródeł. Gdyby więc instytucya stała i na miejscu funkcyonująca, mogła im przyjść z pomocą, o ileż ruch fabryczny i handlowy mógłby się powiększyć. Z kredytu takiego korzystaliby i kupcy, handlujący skórami, adresując swoje wysyłki z różnych stron kraju i Rossyi pod adresem agencyi, zamiast, jak to się obecnie dzieje, za pobraniem na imię odbierającego kapitalisty. Tym sposobem handel nawet surowemi skórami mógłby znaleźć centralny punkt w Bolechowie nietylko na miejscowe potrzeby, lecz i na eksport zagraniczny. Kończąc niniejszy pobieżny tylko pogląd na sprawę garbarni Bolechowskich musimy oddać sprawiedliwość tamtejszemu zarządowi miasta, że stara się wszelkiemi siłami o podniesienie jego dobrobytu, aby powetować straty poniesione z powodu przeniesienia zarządu domen i lasów do Lwowa. Dlatego też przygotowuje odpowiedni memoryał w sprawie garbarni Bolechowskiej do p. Marszałka krajowego, nie wątpiąc, że raczy bliżej rozpatrzyć sytuacyę tutejszych zakładów i wziąć je w swoją opiekę. Nim się zacznie tworzyć nowe drogi dla przemysłu krajowego, kto wie, czy nie bezpieczniej będzie podtrzymać i popchnąć naprzód to, co ma już warunki bytu i odbyło ciężki nowicyat swego istnienia.

OSTATNIA POCZTA

W sprawie galicyjskiej kolei transwersalnej pisze najświeższy *Fremdenblatt*: „Wobec krótkiego terminu wyznaczonego do ukończenia tej kolei nie można zwlekać ani na chwili z rozpoczęciem budowy, dowiadujemy się też, że baron Schwarz wyjechał już do Galicyi celem poczynienia odpowiednich przygotowań do zainstalowania inżynierów. Przedewszystkiem idzie o zapewnienie dostawy materyału dla budowli spodniej (*Unterbau*). W przyszłym tygodniu odbędą się tutaj narady między generalną inspekcyą i przedsiębiorcami w przedmiocie szczegółowych warunków budowy, dalej co do tego, czy mają być wystawione mosty drewniane, czy żelazne, zarazem zaś będą wręczone przedsiębiorcom plany tras i preliminarz kosztów budowy. Jakkolwiek przedsiębiorcy podpisali się, że przyjmują wszystkie warunki podane w rozpisaniu ofert, zachodzą jednak pewne punkta, które stawiają antreprenerów w kłopotliwem położeniu. Do takich należy zaliczyć punkta odnoszące się do fabrykacyi i jakości szyn. Warunki mówią wyraźnie, że szyny mają być sporządzane według przepisów i z ścisłem zachowaniem prawideł ustanowionych przez generalną inspekcyę. Tymczasem fabryki krajowe nie chcą poddać się tym warunkom, uważając je za niemożliwe do wykonania. Przedsiębiorcy w tem trudniejszem znajdują się położeniu, że obowiązani są posługiwać się wyłącznie fabrykatem miejscowym."

Uroczystość tryesteńska została zamącona nader przykrem zajściem, o którem doniósł wczoraj telegram umieszczony w części nakładu. Gdy d. 2 b. m. wieczorem stowarzyszenie weteranów z tysiącem pochodni, wpośród wielkiego tłumu przechodziło przez Corso, dla wyprawienia owacyi Najdost. Arcyks. Karolowi Ludwikowi, z jednego domu położonego przy Corso rzucono petardę, która pękła obok postępującego na czele prezesa stowarzyszenia i drasnęła go lekko, a redaktora Dorna i kilka innych osób ciężko raniła. Pochód weteranów tak małej skutkiem tego doznał przeszkody, że o oznaczonej godzinie przybył przed gmach namiestnictwa i w pośród radośnych okrzyków ludu wykonał świetną owacyę. Ludność oburzyła się bardzo na sprawców tego czynu i po przejściu pochodu weteranów większe gromady mieszkańców przeciągały wielkim placem z okrzykami: *Viva l'Austria, viva l'Arciduca!* inne zaś rozbijały szyld redakcyi dziennika *Indipendente* oraz w drukarni tego dziennika i w kilku kawiarniach, w których bywają *italianissimi*, wytłukły wszystkie szyby. Straż bezpieczeństwa z trudnością położyła koniec objawom oburzenia.

Dwóch deputowanych wiernokonstytucyjnych stawało równocześnie przed swoimi wyborcami dla złożenia sprawozdania z czynności poselskich i ponowienia wyznania wiary politycznej: p. Schönerer w Rożnawie (Rosenau), p. Reschauer w Falknowie (Falkenau).

Mowa Schönerera była powtórzeniem dawniejszych i znanych aż nadto elukubracyj; występował on głównie przeciw zabiegom mającym na celu pojednanie narodowości i przeciw żydom. Stanowisko swoje scharakteryzował mówca w ten sposób: „Pod względem narodowym jestem radykałem; pod względem politycznym zaś wolnomyślnym; pragnę jak najszerszej miary wolności politycznej, o ile to da się pogodzić z dobrem ogółu; pod względem ekonomicznym życzę sobie reform dla zabezpieczenia uczciwej i produkcyjnej pracy, oraz zwracam uwagę na to, że lud, wyzyskiwany i pozbawiony opieki na polu ekonomicznem, lud, który upadł materyalnie, nie może pomyślnie prowadzić walki o idealne dobra swoje".

Dep. Reschauer w mowie swojej powstawał przedewszystkiem na program pojednawczy, zarzucając przytem przewódcom narodowości słowiańskich, że popierają rząd w chęci uzyskania stanowczej przewagi nad żywiołem niemieckim. „Połączona lewica — mówi Reschauer — domaga się równouprawnienia, ale myśląc i czując po niemiecku, nie chce, aby Austrya zamieniła się w państwo słowiańskie i aby Niemcy zeszli na drugorzędne stanowisko."

Rada szkolna okręgowa dziesiątego okręgu wiedeńskiego (*Favoriten*) oświadczyła się stanowczo przeciw zaprowadzeniu w tym okręgu czeskich szkół ludowych. Uchwała ta oburzyła mocno dzienniki czeskie, które widzą w tem naruszenie ustaw zasadniczych i lekceważenie 200 000 zamieszkałych w stolicy Czechów. Dzienniki te powołują się przy tej sposobności na decyzyę trybunału państwowego, który w swoim czasie uznał za słuszne żądanie miasta Brodów osobnej szkoły niemieckiej, zaś Rusinów we Lwowie osobnej szkoły ruskiej, i wyprowadzają ztąd wniosek, że stowarzyszenie „Komensky" uprawnione jest do założenia szkoły czeskiej w Wiedniu.

Prawit. Wiestnik ogłasza, że marszałek szlachty powiatu rzeczyckiego Żemczużników, mianowany został gubernatorem wileńskim.

Książę Wiazemski zatwierdzony został na urzędzie naczelnika głównego zarządu prasy.

Ukazem carskim sprawy wyznaniowe byłych unitów dyecezyi chełmsko-warszawskiej wyłączone zostały z pod juryzdykcyi administracyjnej i oddane pod decyzyę prawosławnej władzy duchownej.

Przesilenie ministeryalne francuskie dotąd nie zostało zakończone. Według telegramu *Presse* minister spraw wewnętrznych Goblet we wtorek wieczorem powoływany był przez prezydenta republiki i oświadczył, że nie pozostanie w gabinecie, jeżeli Freycinet w s ład jego nie wejdzie. We środę rano prezydent Grévy powołał ustępujących ministrów z wyjątkiem Freycineta, Saya, Ferrego i Humberta. Zawezwani oświadczyli gotowość utworzenia ministerstwa administracyjnego. Następnie prezydent Grévy konferował z senatorem Duclerc i popołudniu krążyła wieść, że ten ostatni obejmie prezydenturę gabinetu, zaś ministerstwo spraw zagranicznych Tissot, ambasador w Londynie, albo margr. de Noailles, ambasador z Konstantynopola, lub wreszcie Courcel ambasador w Berlinie. Wybór tego ostatniego jest z tego względu nieprawdopodobny, że nie chciano by w tej chwili zmieniać ambasadora w Berlinie. Wymieniają także jako kandydatów do opróżnionych wydziałów deputowanych Marcère, Sadi-Carnot, de Lavergne i innych.

Z Sofii donoszą, że były minister bułgarski Zankow został wypuszczony na wolność i prawdopodobnie przeniesie się do Filippopola.

W części nakładu wczorajszego numeru donieśliśmy, że na posiedzeniu angielskiej Izby niższej członek parlamentu

Hayter, piastujący urząd w ministerstwie skarbu, oświadczył imieniem rządu, że nie ma dotąd żadnego potwierdzenia wieści o mniemanem pobiciu i zmuszeniu do ucieczki kompanii wojska angielskiego. Oświadczenie to złożonem zostało z powodu otrzymanego przez *Daily Telegraph* doniesienia, że oddział przedniej straży angielskiej złożony z 80 strzelców został w nocy z poniedziałku na wtorek napadnięty przez Egipcyan i musiał uciekać, porzuciwszy broń.

Według telegramu biura Reutera z Aleksandryi admirał Seymour odbył onegdaj rano inspekcyę opuszczonych warowni fortu Meks, który Anglicy obsadzają, ażeby trzymać na wodzy Beduinów.

Z Port-Said dnoszą, że okręty angielskie silnie obsadziły kanał suezki w Port-Said, Izmailii i Suezie. Spodziewanem jest wkrótce wylądowanie Anglików w Izmailii. Bezpieczeństwo kanału jest zupełne, a wieści alarmujące o zamierzonych zamachach Beduinów są bezpodstawne.

Telegramy z Kairu mówią, że Arabi-basza zaprowadził tam formalny terroryzm. Wielu stronników kedywa uwięziono a nawet egzekwowano.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Akwileja, 3 sierpnia. Najdost. Arcyksiążę Karol Ludwik przybył o godzinie w pół do dziewiątej z rana do stacyi Ronchi, witany jak najuroczyściej przez starostę Gradyski, członków komitetu muzealnego, przedstawicieli wszystkich gmin powiatów Monfalcone i Cervignana, tudzież tłumy publiczności. Naczelnik kraju i podesta Ronchi powitali Najd. Arcyksięcia przemowami. Z Ronchi udał się Najdost. Arcyksiążę powozem do Monastero, gdzie podano śniadanie, ztąd zaś do Akwilei, gdzie Najd. Arcyksiążę po nabożeństwie udał się do muzeum. Tutaj hr. Coronini miał przemowę do Najd. Gościa, dziękując Mu, że raczył obecnością swoją uświetnić uroczystość otwarcia muzeum. Następnie Najdost. Arcyksiążę przeglądał szczegółowo zbiory. Po zwiedzeniu Bazyliki i wykopalisk powrócił Najd. Arcyksiążę do Monastero, gdzie udzielał posłuchania.

Tryest, 3 sierpnia. Dzisiaj popołudniu członkowie Izby handlowej udali się w komplecie do zastępcy namiestnika Rinaldiniego dla zawiadomienia go o uchwale wyrażającej głębokie ubolewanie i oburzenie z powodu wczorajszego zamachu. Wydział rady miejskiej został zwołany w tym samym celu na wieczorne posiedzenie.

Petersburg, 3 sierpnia. *Journal de St. Petersbourg* usprawiedliwia uchylanie się Rossyi od konferencyi brakiem ściśle określonego programu. Gdy mocarstwa porozumiały się względem konieczności obrony kanału suezkiego, reprezentant rossyjski Onow otrzymał polecenie brania udziału w obradach nad tym przedmiotem. Ponieważ gabinet angielski ma zamiar ułożyć zasady akcyi militarnej w Egipcie i poddać pod uchwałę konferencyi ten wniosek, który również może służyć za praktyczną podstawę do obrad, zatem Onow prawdopodobnie zostanie upoważnionym do udziału w obradach nad tym także wnioskiem. Rossya starała się ciągle o utrzymanie koncertu europejskiego.

Paryż, 3 sierpnia. Ponieważ ministerstwo dotąd nieutworzone, Izba odroczyła się bez żadnych rozpraw do soboty.

Konstantynopol, 3go sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi oświadczyli ambasadorowie, że nota Porty oznajmiająca zamiar interwentyi jest zbyt nieokreśloną i zażądali jasnej, kategorycznej odpowiedzi na notę identyczną z d. 15 z. m. Said-basza przyrzekł nowe wyjaśnienia. Jutro odbędzie się następne posiedzenie konferencyi u Saida-baszy.

Londyn, 3 sierpnia. Dzienniki wieczorne zgodnie z depeszami agencyi Havasa i biura Reutera donoszą, że wojska angielskie obsadziły wczoraj kanał suezki. Szczegółów dotychczas nie ma.

Londyn, 3 sierpnia. Na posiedzeniu Izby niższej oświadczył Dilke, że nikt dotąd nie uczynił formalnego wniosku dopuszczenia Hiszpanii do konferencyi, były tylko poufne rozmowy w tym przedmiocie. Wiadomość, że Niemcy zaprosiły Hiszpanię do udziału w międzynarodowym protektoracie nad kanałem suezkim, uważa Dilke za czystą imaginacyę.

Wiedeń, 4 sierpnia. Dzienniki mówiąc o zamachu tryesteńskim wyrażają najgłębsze oburzenie z powodu tej żakowskiej demonstracyi, mającej widocznie na celu zakłócenie patryotycznej uroczystości i przeszkodzenie odbyciu się wystawy.

Fremdenblatt wzywa Niemców, Słowian, jako też brzydzących się morderstwem Włochów do zgodnego współdziałania i niedopuszczania, ażeby miasto stało się igraszką obcych agitatorów. Miecz państwa jest dość silny, ażeby obronić Tryest, ale Tryest sam winien wyrzucić z pośród siebie przedewszystkiem żywioły, które nikczemnie z kryjówki uderzają na spokojnych mieszkańców ażeby przeważną większość przestraszyć i sterroryzować.

Presse mówi że wystawa tryestańska jest teraz sprawą narodową. Nietylko honor Tryestu ale honor państwa wymaga jej świetnego przebiegu, należy więc żelazną dłonią zgnieść *irredentę* i stłumić choćby najsłabsze pokuszenie wzniecania niepokojów. Wszystkie narodowości i stronnictwa austryackie zgadzają się że Tryest nie powinien być na przyszłość igraszką zbrodniczego związku.

N. fr. Presse odzywa się do mężów rozważnych i honorowych pomiędzy politykami tryesteńskimi mającymi włoskie sympetye, wzywając ich ażeby się zwrócili i wyrzekli pozycyi politycznej, która z każdego względu jest zbrodniczą, wywołuje najprzykrzejsze represalja i dotychczas tylko słowianizmowi wychodziła na korzyść,

Wiener Allg. Ztg. pisze: Niegodziwy czyn kilku nędzników nie może nam dać powodu do szukania odwetu w rzucaniu się na żywioł włoski. Myślą zasadniczą polityki austryackiej musi być równouprawnienie, obok tego jednak wszystkie wierne państwu i lojalne żywioły Tryestu winny w większej niż dotąd mierze być powołane do działalności politycznej i społecznej.

Tryest, 4 sierpnia. Uchwała wydziału administracyjnego rady miejskiej brzmi: Wydział staje się tłómaczem uczuć wstrętu i oburzenia, jakie w całej ludności wywołał nikczemny zamach z dnia 2 b. m. i postanawia zażądać dla tej manifestacyi formalnej sankcyi rady miejskiej.

Berlin, 4 sierpnia. (*Tel. pr.*) Do *Germanii* piszą z Petersburga: Pod pozorem, że wewnętrzna polityka Rossyi wymaga postawy wyczekującej, hr. Tołstoj odmawia dotychczas objawienia jakiegokolwiek programu. Twierdzi on, że Rossya znajduje się w stanie politycznego marazmu, z którego przebudzenie przez jakąbądź pracę reformatorską wywołałoby symptomata niepokojące.

Kolonja, 4 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Köln. Ztg.* donosi, że hr. Chambord jest chorym bez nadziei ocalenia.

Petersburg, 4 sierpnia. (*Tel. pr.*) *Gołos* sądzi, że nieuzasadnione pogłoski o zmianie stanowiska Rossyi w sprawie egipskiej należy przypisać intrygom Porty, która chce Anglię tym sposobem przestraszyć. Zdaniem *Gołosu* interwencya turecka jest niewykonalną z powodu braku pieniędzy.

Nowoje Wremia twierdzi przeciwnie, że postawa Rossyi jest bezpośrednią naganą akcyi angielskiej.

Konstantynopol, 3 sierpnia. Trzy okręty transportowe z artyleryą i amunicyą odeszły wieczorem do Aleksandryi. Po drodze mają zabrać więcej wojska.

Londyn, 4 sierpnia. Na posiedzeniu Izby niższej oświadczył Gladstone, że ze względu na poprawki Izby wyższej do bilu o zaległościach dzierżawnych w Irlandyi, dalsza dyskusya nad tym bilem została odłożoną do czwartku, ponieważ rząd do niektórych poprawek przywiązuje nadzwyczajną wagę i nie chce, ażeby Izba zbyt pospiesznie wyrzekała decyzye tak wielkiej wagi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 sierpnia 1882 godzina 1, m. 40. Losy kredytowe 177 75, Węg. akcye kredyt. 322 50, Akcye anglo-austr. 121 75, Akcye banku Union 123 —, Akcye kolei Karola Ludwika 321 —, Akcye kolei północnej 270·—, Akcye kolei południowej 138·75, Akcye kolei Alföld. 175·50. Akcye kolei Elżbiety 213·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 164·75. Wiedeńskie losy 125 50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 96 —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·50. Losy regulacyi Cissy 110 60, Losy tureckie 23·25, Węgierska renta 120·— Akcye banku związkowego 112 75. Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·— Rubel papierowy 1.20·—. Węgierskie losy 120 .75 Marka niemiecka —·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 3 sierpnia 1882, godź. 6 m. 30, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102 75. Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 4 sierpnia 1882, godz. 10 min 50, Akcye kredytowe 318·80. Anglo-Austryackie 122·— Unionbank 123·25, Kolej Karola Ludwika 322·—, Południowa 140·10, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor 9·55,50 Rubel papier. 1·20. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 3 sierpnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 11.50 do 12·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —.— zł. owies —·— do —·— zł. okowita pr. 10.000 liter procent 32 25 do 32·50 zł, Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·80 do 9 85 zł. rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 14 25 zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 214.— m., żyto —·— m., spirytus 51·50 m., olej rzepakowy 59 40 m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —·—. — Paryż: maki 159 kilogr. 62·— fr. olej rzepakowy 73 75 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —.—, spirytus —.—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica — —

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Wykaz osób zmarłych.

w czasie od 1 do 10 lipca 1882.

Filowicz Anna. żona wł. domu, l. 53, na suchoty płuc — Zajączkowska Marya, szwaczka, 58, na astmę — Kamarzyńska Eleonora, córka właść. domu l. 1, na nieżyt kiszek — Müller Ferdynand, czeladnik szewski. l 46, na zapalenie płuc. — Krzywoszyński Hier, syn właść. domu, l. $^{9}/_{12}$, na suchoty. — Tarczyńska Marya, żona wł. dóbr. l. 31, na durzycę brzuszną — Prawecki Stanisław, urzędnik telegrafu l. 32, na zapalenie pacierza. — Manz Józef, właść. kopalni. l 53, na porażenie ogólne. — Pekel Maksymilian, uczeń gimnazyalny, l. 18, na ospę. — Brzyski Jan zasuwacz wagon, l. 20, na zawiąd czaszki. — Goldberg Beile, córka dozorcy szkoły, l. $3^{6}/_{12}$, na odrę — Schier Antonina, córka urzędnika asek, l. 10, na gruźlicę opon mózgowych. — Gostyński Józef, syn lekarza, l 3 na płonicę, — Łomnicki Aleksander, dyetaryusz, l. 29, na suchoty — Heker Kazimierz, syn ślusarza kolei l 3, na krzywicę. — Bigilewicz Marya żona murarza, l 70, ze starości. — Charwal Antonina, córka subjekta, l $^{4}/_{12}$, na nieżyt kiszek — Halpern Jakób, syn nauczyciela, l 3. na zapal. płuc. — Lewicka Józefa, szwaczka, l 26 na gruźl płuc — Piechorski Władysł, syn geometry, dni 3 na brak sił. — Liebel Jan, ślusarz maszyn., l. 45, na gruźlicę płuc. — Brand Jakób, kramarz, l. 44, na porażenie płuc — Burghart Tytus, uczeń gimnazyalny, l. 15, na suchoty — Maniewska Helena. córka właść. dobr, dni 21 na różę — Rozborska Anna, córka czeladnika murar, dni 11, na drgawkę. — Kogut Paulina córka gospodarza. tyg. 5 na brak sił. — Mikoś Marcin, woźny przy kolei K. Ludwika, l. 46, na rozedmę płuc — Kimel Juda, syn pomoc. rzeźnic l $1^{5}/_{12}$, na odrę. — Kurysz Marya, — zarobnica, l. 40, na zapalenie kiszek, — Bodyński Maksymilian, c. k Kapitan, l. 62, na zapalenie płuc. — Karp Paweł, syn policyanta, l 2, na ospę. — Vukovac Jan, c. k. kapitan, l. 42, na zapalenie płuc — Kuryło Katarzyna, wdowa po dozorcy chor. l. 79 ze starości. — Gulecka Anna, córka rzeźnika, godź 5, na brak sił, Nowomiejski Karol, nadkasyer poczt., l. 49, na uwiąd rdzeń, Morawetz Marya, żona wyrob l. 40, na zapalenie otrzewnej. — Kogoszewski Ksenofon, syn nauczyciela dni 7, na nierozwit dzieciny. — Beilech Sara zarobnica l. 70, ze starości — Unger Rachel, żona zarobnika, l. 42, na zapalenie błony.

Lwów, dnia 10 lipca 1882.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 4 sierpnia 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 733.6mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 17.2 C Psychrometr wilgotny 15.4°C. Prężność pary 11.9 mm. Wilgoć 82% Zachmurzenie. 10. Wiatr NW2 Ozon 8.

Temperatura powietrza 13 8°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 7581· m

Przyjechali do Lwowa.

dnia 4 sierpnia 1882 r.

Hotel Langa,

Pp. E Hauser z Dunajowa. A Kander z Bility. S. Rawicz z Tarnopola. J Holender z Nirnbergu.

Hotel Europejski.

Pp. M. Schwager z Podwołoczysk. Z. Cieński z Tarnopola. Z. Łastowicki z Lipnik M. Hornstein z Rossyi. W. Dr Czajkowski z Przemyśla W. Jamrogiewicz z Tarnopola Walik ze Stryja.

Hotel Angielski.

Pp. R Ujejski z Pawłowa M. Kopsowicz z Petersbuga J. Wesołowski ze Złoczowa R. Chuwes z Wiednia.

Hotel George'a

Pp. Br. Karol Taube z Ukrainy. A Locusteanu z Bukaresztu. S. Radwan z Królestwa E. Sołtyk z Królestwa. E Mańkowski z Rossyi. F Seeger z Ottynii M. Rosenstock ze Skałatu. K. hr. Bobrowski z Andrychowa F. hr Potulicki z Glinian. W. Rulikowski z Polski J. Siemaszko z Rossyi. R. Lukus z Białej

Hotel Warszawski.

Pp. W. Janiszewski z Adawiny J. Wurm z Rrzeszowa W. Małobeński z Suchodołu M. Goldschmidt z Mainz. K Kopacz z Tarnopola.

Hotel Krakowski

Pp. A. Szumowski z Warszawy. A Szpaczek z Seretu. F. Ettinger z Charkowa. M. Jaroszyński z Rzyczek.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz 6 min. 45 rano i o godz. 5 min. 25 wieczór.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzameczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz 12 min 32 w południe (pociąg mięszany.)

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny o godz. 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk; (na dworzec w Podzameczu): o godz. min. 8 rano (pociągi mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min. 5 rano i 8 godz wieczór.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 3 sierpnia 1882.

	płacą walutą austr. zł.	płacą ct.	żądają walutą austr. zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	320	—	323	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	172	—	175	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	304	50	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	75	100	75
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	70	93	30
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	75	100	75
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	87	35	88	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	80	102	80
„ „ „ 5 pr. w. a.	98	75	99	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	100	75	101	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	25	100	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	19	25	21	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	66
Dukat cesarski	5	56	5	67
Napoleondor	9	51	9	61
Półimperyał	9	82	9	92
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	19 –	1	21—
100 marek niemieckich	58	50	59	40
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 1 sierpnia 1882

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	77.10	77.25
luty-sierpień	77.20	77.35
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.75	77.90
kwiecień-październik	77.80	77.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	119.75	120.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.50	131.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	—.—	—.—
„ „ 1864 po 100 zł.	172.—	172.50
„ „ 1864 po 50 zł.	171.—	171.50
Renty Com. po 42 lir austr.	34 —	35.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	147.—	147.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	95.40	95 55
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	93.10	93.25
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	108.50	—.—
Bukowiny	99.50	100.—
Galicyi	99.50	100.—
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	99.—	99.50
Węgier	98.70	99.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	121.50	122 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	318.—	318.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	870.—	880.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	829.—	832.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	587.—	590.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	213.25	213.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2700 —	2705 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	320.—	320.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	173.25	173.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	340 50	341 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	138.75	139 25
I. kol węg. gal. a 200 zł. w srebrze	160 —	160.50
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.75	101.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	100.50	101.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101 —	102.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	106 —	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.—	93.—
„ „ „ „ po 5 proct.	99.80	100.30
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99 80	100.30
Gal. banku hip. po 6 proc.	202.75	103.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.10	102 40
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.95	101.10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	98.75	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.—	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	95.50	96.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	95.—	95.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.—	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	—.—	101.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.75	95.—
z r. 1867	100.70	101.20
z r. 1868	98.—	98.50
z r. 1872	97.—	97.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	94.25	94.75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.a.	177.50	178.—
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m k	109	110.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa	20 —	—.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.75	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	38 50	39.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.60	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	52.—	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.50	47.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	24.25	25 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	63 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.50	29 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 75	39 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120 20	120 45
Paryż za 100 fr.	47.87 50	47.92.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.66.—	5.68 —
„ pełnej wagi	5.64.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.56.—	9.57. —
Rossyjski imperyał	9.84.—	9.86.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 3 sierpnia 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	10
„ „ „ w srebrze	77	80
Renta w złocie	95	50
Losy pożyczki z r. 1860	130	50
Akcye banku austro-węgierskiego	826	—
„ „ kredytowego	318	20
Londyn	120	20
Srebro	—	—
Napoleondor	9	55½
Dukat cesarski men.	5	67
100 marek niemieckich	58	75

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 2457. (5240 2—3)

W celu obsadzenia posady radcy sądu krajowego w Krakowie, lub przy innych sądach kolegialnych opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem dni 14.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum c. k. sądu krajowego
Kraków, dnia 1 sierpnia 1882.

L. 13766. (5237 3—3)

Konkurs na posady:

1. głównego kasyera przy kasie Dyrekcyi poczt we Lwowie z poborami VIII klasy rangi za kaucyą w kwocie rocznej płacy.

2. ekspedyenta pocztowego w Felsztynie w powiecie Starego miasta za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 zł. z rocznymi poborami płacy 300 zł., ryczałtu kancelaryjnego 80 zł. i ryczałtu 400 zł. za codzienne jazdy posłańcze do dworca kolejowego w Felsztynie.

Podania należy wnieść co do pierwszej posady do trzech, co zaś do drugiej do czterech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 31 lipca 1882.

Księgi gruntowe.

L. 3582. (5275)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Słowika, powiatu sądowego Gliniany rozpoczyna komisya hipoteczna dnia 21 sierpnia 1882.

Każdy, interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

Od komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego
Gliniany dnia 1 sierpnia 1882.

Kuratele.

L. 4252. (5220 2—3)

C. k. Sąd powiatowy powiadamia, iż Tomasz Nowak z Krościenka wyżnego uznany został za marnotrawcą a kuratorem dlań Jana Tomkiewicz z Krościenka wyżnego ustanowiono.

Krosno dnia 20 czerwca 1882.

L. 10842 (5219 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu oznajmia, iż Eligię Mniszek z Ostrowa w myśl uchwały c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 3 maja 1882 l. 4672 oddano pod kuratelę z powodu uznania jej za obłąkaną.

Kuratorem ustanowiony Mieczysław Mniszek.

Przemyśl dnia 17 lipca 1882.

L. 4591. (5193 2—3)

C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w skutek zapadłej uchwały c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 17 czerwca 1882 L. 4552 Hryńko Groń, włościanin zamieszkały w gminie Słobódce, jako marnotrawca uznany i dla niego Semko Woźniak naczelnik gminy Słobódki, jako kurator ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.
Kozowa 30 czerwca 1882.

L. 1586. (5227)

Nad małoletnim głuchoniemym Jakóbem Wirthem z Niemirowa została przedłużoną opieka na czas nieokreślony.

C. k. sąd powiatowy
Niemirów, 28 kwietnia 1882.

L. 3286. (5276 1—3)

Semka Uhacza z Oryszkowiec uznano marnotrawcą, kuratorem Pawło Chudobiak gospodarz z Oryszkowiec.

C. k. sąd powiatowy
Kopyczyńce dnia 21 czerwca 1882.

L. 7215 (5269 1—3)

Mikołaj Dzogołyk, syn Mikołaja z Hankowiec został uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 29 czerwca 1882 l. 6629 za umysłowo chorego uznany i kuratorem ustanowiono Iwana Gawryluka z Hankowiec.

C. k. sąd powiatowy
Sniatyn 20 lipca 1882.

L. 3834. (5278 1—3)

Mykieta Rożmytouiuk włościanin z Korolówki uznany marnotrawcą. Kurator Iwan Ciupiak z Korolówki.

C. k. sąd powiatowy
Tłumacz dnia 30 czerwca 1882

Licytacye.

Zl. 3861. (5279 1—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Zaleszczyki wird bekannt gemacht, daß über Ansuchen des Moses Nagler zur Hereinbringung seiner Forderung von 2100 fl ÖW, die executive öffentliche Feilbiethung des in Zaleszczyki sub CN. 14 gelegenen laut Dom. tom. V pag. 101 Nr. 12 haer. auf den Namen des Schuldners Motio Mayer From intabulirten Realitätantheils bei dem auf den 24ten August 1882 um 10 Uhr Vm. festgestellten Termine hiergerichts vorgenommen werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 7553 fl, das Vadium 604 fl 24 kr. Bei diesem Termine wird das Feilbiethungsobjekt auch unter dem Ausrufspreise um zu den beliebigen Preis hintangegeben werden.

Die Schätzungsurkunde, den Tabularextrakt und die übrigen Feilbiethungsbedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden, für die unbekannten Gläubiger, sowie für diejenigen, denen der Feilbiethungsbescheid vor dem Termine nicht zugestellt werden sollte, wird zum Curator der Notariatskandidat Hr Karl Macieliński aus Zaleszczyki bestellt.

K. k Bezirksgericht.
Zaleszczyki, am 7ten Juli 1882

L. 1276. (5277 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 130 zł. 11 ct. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 28 sierpnia, 25 września i 23 października 1882 o godzinie 9 z rana przymusowa licytacya realności n. k. 149 w Magdalówce położonej, wykazem hipotecznym n 404 objętej, dłużnika Stefana Zabłockiego własnej, na pierwszych dwu terminach za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim zaś terminie za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 250 zł., wadyum 25 zł. a. w. Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna dla jakichkolwiek bądź przyczyn doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 12 lutego do tabuli weszli ustanawia się kuratorem Jana Mormól z Magdalówki.

Mikulińce, dnia 30 marca 1882

L. 4534. (5268 1—3)

C. k. sąd pow. w Limanowy oznajmia, że w sprawie egzekucyjnej Wiktoryi Rokosz imieniem własnem i jako matki i opiekunki małoletnich Jana, Katarzyny, Piotra i Pawła Rokoszów przeciw Wojciechowi Rokoszowi celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 1317 zł. 73½ ct z pn rozpisuje publiczną sprzedaż przymusową realności pod l. k. 14 w Abramowicach według karty B wyk. hip. l. 9, 10, 11 gm. kat. Abramowice Wojciecha Rokosza własnej, protokołem z dnia 18 czerwca 1881 l. 5408 ocenionej pod następującemi warunkami:

1 Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się trzy termina mianowicie: na dzień 28 sierpnia, 25 września i 30 października 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2 Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 3990 zł.

4. Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum $^{1}/_{10}$ część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 399 zł a. w. gotówką, lub papierami wartościowemi prawne bezpieczeństwo pupilarne dającemi, według ostatniego kursu jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi. Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się obydwie strony wierzycieli na realności tej ubezpieczonych, a tych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzyby dopiero po dniu 30 kwietnia 1882 prawo zastawu na realności tej uzyskali przez kuratora adw. dra Żelechowskiego ustanowionego.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 7 lipca 1882.

L. 5554. (5274 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 7 września i 12 października 1882 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności w ilości 57 zł. 90 ct. z pn. przymusowa sprzedaż dwóch $^{3016}/_{24000}$ części realności l. wyk. hipotecznego 231 w Wilkowicach w powiecie Bialskim położonych, Pawła i Zofii Klinowskich własnością będących.

Cenę wywołania stanowi kwota 328 zł. 60 ct., poniżej której części te na powyższych terminach sprzedane nie będą. Wadyum wynosi 32 zł. 68 ct. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy dr. Ehrler.

Biała, dnia 15 lipca 1882.

L. 26871. (5235 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia resztującej pretensyi ze 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 24 sierpnia 1882 o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do Piotra Zajączkowskiego wedle Dom. 235 pag. 435 n. 1 haer należącej połowy realności pod l. 956¼ we Lwowie położonej, na którym terminie połowa tej realności także niżej ceny wywołania 742 zł. 50 ct w. a. jednakże nie niżej 500 zł w. a. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 50 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 19 grudnia 1881 rzeczowe prawa na wspomnianej połowie realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Małachowski kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Pająk uchwałą z dnia 28 stycznia 1882, l. 1685 mianowany został.

Lwów, dnia 24 czerwca 1882.

L. 3427. (5206 3—3)

Celem wydobycia resztującej kwoty 2000 zł w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 30 sierpnia, na dniu 27 września i na dniu 30 października 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 238 w Gruszce powiatu tutejszego położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Abrahama Schächtera własnej już zastawniczo opisanej i oszacowanej. Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena wywołania 9320 zł.

Wadyum wynosi 932 zł.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.
Tłumacz, dnia 26 czerwca 1882.

Licytacye.

L 5560. (5172 2—3)

Podaje się do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Karola Haempla w kwocie 600 zł. a. w. z pn odbędzie się przymusowa sprzedaż $^{3}/_{15}$ części gruntu „Łazy“ na Zasalu w Oświęcimie pod Nr. 232/255 położonego własność tabularną Bernarda i Fani małż. Wasserbergów stanowiącego, w dwóch terminach mianowicie 21 września i 23 października 1882 o godzinie 10 rano w gmachu sądowym.

W razie niesprzedania powyższej realności w podanych terminach co najmniej za cenę szacunkową wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków na dzień 23 października 1882 o godzinie 3 popołudniu.

Cena wywołania 1400 zł., wadyum 140 zł, kuratorem wierzycieli c k. notaryusz p. Niemczewski w Oświęcimie.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Oświecim, 30 listopada 1881.

L. 6566. (5174 2—3)

Podaje się do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Salomona Kriegera w kwocie 700 zł. w. a. z pn. odbędzie się licytacyjna sprzedaż 15/16 części realności Nr. 94 w Oświecimie Hany z Żarnowieckich Żarnowieckiej własnej w dwóch terminach 27 września i 30 października 1882 każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sądowym tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a w razie nieuzyskania takowej wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków na dzień drugiego terminu licytacyjnego t. j 30 października 1882 o godzinie 3 po południu, poczem trzeci termin licytacyjny, na którym w mowie będącą realność nawet niżej ceny szacunkowej nabyć będzie można, z urzędu wyznaczonym zostanie.

Cena szacunkowa wywoławcza 857 zł. 70 ct., wadyum 80 zł. 58 ct.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze; kuratorem wierzycieli dr. Nowak.

C. k. sąd powiatowy.

Oświecim, 12 grudnia 1881.

L. 4768. (5149 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Michała Zieraka w kwocie 120 zł. z pn odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach w 3ech terminach a to: dnia 31go sierpnia, 27go września i 25go października 1882, każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna przymusowa sprzedaż $^{5}/_{12}$ części realności w Gorlicach pod Nr. k. 61 położonej, wykazem hip. l 49 objętej, Sebastyana Mrozka własnych, tudzież drugich 5/12 części tejże samej realności Maryanny Mrozkowej własnych z tem, że na pierwszych dwóch terminach sprzedaną zostanie każda z tych $^{5}/_{12}$ części tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, przy trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania każdej ż tych $^{5}/_{12}$ częczęści rzeczonej realności stanowić będzie cena szacunkowa 605 zł. 20 ct. Wadyum wynosić będzie dla każdej z osobna 60 zł. 52 ct.

Resztę warunków licytacyjnych protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tut. c. k. sądu.

Dla wszystkich niewiadomych wierzycieli ustanowionym został kurator w osobie adw. dra Zaykowskiego w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 3 czerwca 1882.

L. 5971. (5164 2—3)

Samborski c. k. sąd obwodowy ogłasza, że dnia 7 września 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w tymże sądzie ponowna przymusowa sprzedaż połowy dóbr Dieduszyce małe w powiecie Żydaczowskim położonych, należących do spadkobierców Piotra Jana dw. im Gołaszewskiego na rzecz Towarzystwa kredytowego we Lwowie w jednym tylko terminie w celu zaspokojenia resztujących kapitałów w sumach 1927 zł. 40 c. m. k. czyli 2024 zł. 5 ct w. a. 1646 zł. 69 ct. i 21070 zł. 92 ct. w. a. wraz z prowizyą a to: od sumy 2024 zł. 5 ct w. a i od sumy 1646 zł. 69 ct. po 4 pr. od dnia 1go stycznia 1878, zaś od sumy 21070 zł. 92 ct. w. a. po 5 pr. od dnia 1go lipca 1877 tudzież z prowizyą zwłoki od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach po 95 zł. m. k. czyli 99 zł. 75 ct. w a i 50 zł od 1go stycznia 1878 zalegających, tudzież od reszty raty dnia 1go lipca 1877 w kwocie 122 zł. 20 ct. w. a. zaległej i od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach po 642 od dnia 1go stycznia 1878 zalegających za każdą pojedynczą zapadłą ratę od przypadłości aż do dnia uiszczenia po 6 pr. liczyć się mającą z nadzwyczajnym dodatkiem 2 pr. nakoniec kosztów egzekucyi, dawniej w kwocie 23 zł 70 ct. 5 zł. 86 ct. i 16 zł. 18 ct. w. a.

Dobra rzeczone sprzedane zostaną na tym terminie także niżej ceny wywołania 51548 zł. w a. jednak nie niżej ceny wywołania 40000 zł. w. a Wadyum wynosi 5 pr. ceny wywołania t. j. sumę 2577 zł. 40 ct. w. a

O czem uwiadamia się chęć kupienia mających tudzież tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała licytacyjna lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające uchwały albo wcale lub też w sposób należyty nie były doręczone, wreszcie dla tych wierzycieli, którzyby po dniu wyciągu hipotecznego do tabuli krajowej weszli którym kuratora ad actum postanowiono w osobie dra Budzynowskiego z zastępstwem dra Kohn obu zamieszkałych w Samborze.

Sambor, 30go czerwca 1882.

L. 214. (5167 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Agnieszki Jończej jako prawonabywczyni Józefa Jończego przeciw Franciszce 1go Rupikowej 2go Jończej o 661 zł. z pn. zarządza sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 334 w Wieprzu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Franciszki 1go Rupikowej 2go Jończej własności

Do sprzedaży wyznacza się trzy termina w tutejszym sądzie a to: na 11go września, 9go października i 6go listopada 1882, każdym razem o godzinie 9 rano.

Kwota 5080 zł. w. a. jest ceną szacunkową i wywołania. Wadyum jest kwota 508 zł. w. a. w gotówce.

Na dwóch pierwszych terminach realność tylko za cene szacunkową, a na trzecim termiuie także niżej ceny tej sprzedaną będzie.

Na wypadek sprzedaży realności wyznacza się termin w tutejszym sądzie na dzień 4go grudnia 1882 o godzinie 9 rano celem wykazania należności i prawa pierwszeństwa wierzytelności na realności zabezpieczonych do ceny kupna, na który wzywa się wszystkich wierzycieli, którzy dla swoich wierzytelności prawo zastawu na realności sprzedać się mającej nabyli a na takowym winni ci wierzyciele swoje wierzytelności wykazać, inaczej takowe jako już nieistniejące przy wydaniu tabeli płatniczej pominięte zostaną.

Kuratorem niewiadomych i z miejsca pobytu nieznanych wierzycieli jest adwokat Iwanicki a zastępcą jego adwokat Loria w Wadowicach.

C. k. sąd powiatowy

Andrychów, dnia 17 lutego 1882.

L. 5561. (5173 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje niniejszem do wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z daty Oświęcim 3 marca 1880 do Nr. k. 1997 celem zaspokojenia należytości Karola Hampla w kwocie 300 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę placu budowlannego pod Nr k. 147 w Oświęcimie położonego ut Dom I pag. 380 Wolfa i Breindli małż Krieserów własność stanowiącego na 200 zł oszacowanego w dwóch terminach a to: 21 września i 23 października 1882 zawsze o godz. 10 z rana. Wadyum 200 zł.

Na tych terminach sprzedany będzie ten plac tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej, w razie nieuzyskania ceny szacunkowej wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków na dzien 23 października 1882 o godz. 4 po południu poczem dopiero 3ci termin rozpisany będzie.

Kuratorem wierzycieli c. k. notaryusz p. Niemczewski w Oświęcimie.

Ekstrakt tabularny, akt detaksacyi i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim, 10 listopada 1881.

L. 5873. (5222 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Radłowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w ilości 113 zł. 41 ct. w. a. z pn egzekucyjna publiczna sprzedaż realności niehipotecznej pod Nr. 209 w Borzęcinie w powiecie Brzeskim położonej dłużnika Wojciecha Srakuły własnej w trzech terminach: 6go września, 11 października i 8go listopada 1882, każdym razem o godzinie 10tej rano.

Cena wywołania 1000 zł. wadyum 100 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Radłów, 15 marca 1881.

L. 5233 (5200 2—3)

W c. k sądzie del. miejskim w Nowym Sączu odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Liebera Herbsta jako cessyonaryusza Nuchima Gärtnera w kwocie 50 zł. a. w. z pn przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod n k. 7 w Rąbkowy położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, dłużnika Jana Hajdugi własnego, na trzech terminach, mianowicie na dniu 18 września, 19 października i na dniu 20 listopada 1882, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, iż ta realność na powyższych terminach tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi kwotę 1100 zł. a. w., wadyum 110 zł. a. w Protokoły zastawniczego opisania, tudzież oszacowania tej realności złożone są w registraturze sądowej do przejrzenia.

Dla niewiadomych wierzycieli, którzyby zabezpieczenie swoich pretensyj na sprzedać się mającem gospodarstwie przez zajęcie takowego poprzód byli uzyskali, lub którymby uchwała licytacyę takowego dozwalająca z jakiejkolwiek bądź przyczyny nie mogła być doręczoną ustanowiono kuratorem adwokata dra Zielińskiego w Nowym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.

N. Sącz dnia 30 października 1881.

L. 3479. (5192 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na prośbę popierającej egzekucyę dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na zaspokojenie resztującej pożyczki w kwocie 133 zł. 76 ct. w. a. z pn., tudzież kosztów przyznanych w kwocie 5 zł. 70 ct. w. a. i podania niniejszego, które się w kwocie 7 zł. 26 ct. w. a. przyznaje, przymusowa sprzedaż realności nieobjętej masy egzekutów Kazimierza i Maryi Paliców w Kozłowie pod Nrd. 133 położonej, wedle wykazów hypot., l. 891 i 1136 ciała tabularne stanowiący w posiadaniu spadkobierców tychże Dominika i Tekli Paliców zostający, przymusowa sprzedaż tej realności w terminaah na dzień 5 września, 9 października i 10 listopada 1882 każdym razem o goezinie 9 przed południem tu w c. k. sądzie powiatowym przedsięwziętą będzie.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności 400 zł. w a., każdy chęć kupienia mający winien jest do rąk c. k komissyi licytacyjnych złożyć wadyum w gotówce 40 zł. w. a., a resztę warunków licytacyjnych można każdego czasu w zwykłych urzędowych godzinach w tutejszej registraturze sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa, 22 czerwca 1882.

L. 5692. (5255 2—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Zakładu kredyt włościańskiego w ilości 203 zł. 93 ct z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Fedka Mańka, ciała hipotecznego nie stanowiącej, składającej się na 800 zł. ocenionej realności pod liczbą spis/rep 27/40 w Wojsławicach na dnie 12 września, 10 października i 14 listopada 1882.

Poręczne 80 zł. W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za ceną wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet niżej tej.

Resztę warunków, tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

C. k. sąd powiatowy.

Sokal, dnia 18 czerwca 1882,

L 3398. (5191 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na prośbą Tauby Barszak matki i opiekunki małoletnich Itte Barszak, Jenty Barszak deklarowanych spadkobierców śp. Dawida Barszaka w Kozłowicach ściągnienia wywalczonej wierzytelności 250 złr. w. a. z pn. realność egzekut i Maryi Komornik i katastralnej gminy Kozłów wykazu hipotecznego do l. 608 objęta w drodze przymusowej licytacyi dnia 5 września, 9 października i 10 listopada 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym tutejszym sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności 500 zł. w. a.; każdy chęć kupienia mający winien jest złożyć do komissyi licytacyjnej wadyum w gotówce 50 zł. w a, a reszta warunków licytacyjnych może być w zwykłych godzinach urzędowych w tutejszej registraturze przejrzana.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa, 31 maja 1882.

L 28601. (5258 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi gal. banku hipotecznego w kwotach 3 raty po 161 zł i kapitału 3029 zł. 19 ct. z przyn odbędzie się dnia 5 października 1882 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Leona i Sprince Spinner wedle Dom. 96 pag. 37 n. 25 haer. należąca realności pod l. 330$^{3}/_{4}$ we Lwowie położona, na którym terminie realność ta za lub nawet niżej ceny wywołania 7172 zł. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 359 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 18 lipca 1881 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły adw. dr. Adolf Weiss kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Wilhelm Zucker mianowany został.

Lwów, dnia 22 lipca 1892.

L. 2345. (5246 2—3)

Ces. król. sąd obwodowy rzeszowski wiadomo czyni, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności rzeszowskiej w kwocie 360 zł., 360 zł., 360 zł., 360 zł. i 4320 zł. w. a. z pn. ponowna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 56 w Rzeszowie położonej do Pinkasa Fränkla, Osiasza Fränkla i Feigi Lustmann należącej, w tutej. c k. sądzie obwodowym na dniu 7 września 1882 o godzinie 10 pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie:

1. Jako cenę wywołania stanowi się wartość realności w ilości 6000 zł. w. a. na którym to terminie realność ta niżej ceny wywołania nie będzie sprzedaną

2. Realność ta sprzedaną będzie ryczałtowo i bez wszelkiej ewikcyi

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi $^{1}/_{10}$ część ceny wywołania, mianowicie sumę 600 zł. bądź w gotowiznie bądź w książeczkach kasy oszczędności miasta Rzeszowa, bądź w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego lub austryack. banku narodowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego kursu tychże, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć. Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem, a jeżeli w gotowiznie złożonym było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie. O rozpisanej tej licytacyi uwiadamia się kasę oszczędności rzeszowską, dłużników i wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś tych, którymby uchwała ta lub późniejsze z jakiejkolwiek przyczyny doręczone być nie mogły lub którzyby prawo zastawu na egzekucyjnej hypotece później uzyskali, do rąk już pierwej ustanowionego kuratora p. adw. dra Rybickiego, któremu za substytuta p. adw. dra. Bindera się dodaje.

Rzeszów, 15 czerwca 1882.

L. 1596. (5252 2—3)

Dnia 9 sierpnia, 6 września i 11 października 1882 o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya włościańskiej realności pod lk. 6 w Peremiłowie ciała tabularnego nie stanowiącej Grzegorzowi Bilińskiego własnej na rzecz banku włościańskiego we Lwowie na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 1260 zł. w. a. na trzecim także i niżej tejże.

Zakład 10 prc. Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przeglądnąć w tus registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kopyczyńce, dnia 21 kwietnia 1882.

Z. 2081. (5251 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Kopyczyńce wird kundgemacht, daß zur Befriedigung der Summe 50 fl. ſNG. hg. am 9ten August, 6 September und 11ten Oktober 1882 um 10 Uhr Vm. die zur Nachlaßmasse nach Paul Wysocki gehörige, in Chorostków gelegene Realität sub CN. 532 zu Gunsten des Benzion Marmor und zwar an den ersten zwei Terminen nur um oder über den Schätzungswerth 180 fl. ö. W. am 3ten auch unter derselben feilgebothen wird. Vadium 10 prc Die übrigen Lizitationsbedingungen und der Schätzungsakt können in der Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirks-Gericht.

Kopyczyńce, den 20 April 1882.

L. 2204. (5226 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 1000 zł. odbędzie się na rzecz Dawida Leiby Schreibera w tutejszym sądzie w dniach 25 sierpnia i dnia 22 września każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż $^{1}/_{5}$ części całej realności i połowy $^{1}/_{5}$ części z połowy realności pod lk 285 w Oleszycach miasteczko położonej, dalej $^{3}/_{20}$ części z jednej połowy i $^{2}/_{15}$ części z drugiej połowy wyż wymienionej realności.

Cenę wywołania stanowi kwota 1175 zł. Wadyum 117 zł 50 ct. w. a.

Resztę warunków w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Lubaczów, dnia 14 kwietnia 1882.

L. 3925. (5231 3—3)

Na zaspokojenie wierzytelności wspólnej sierocińskiej kasy, wynoszącej 200 zł, odbędzie sąd tutejszy 17 sierpnia, 14 września i 9 października 1882 licytacyjną sprzedaż tabularnej realności dłużnika Herscha Heilberga pod ld 313 w Janowie położonej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 800 zł Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny w registraturze do przejrzenia.

C. k sąd powiatowy.

Janów, 25 czerwca 1882.

L. 2886, (5242 2—3)

C k. sąd powiatowy w Monasterzyskach uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Leiby Davida 37 zł. z pn. odbędzie się w dniach 9 października, 6 listopada i 11 grudnia 1882 zawsze o godzinie 9 rano publiczna sprzedaż nietabularnej realności Hnata Biłousa pod lk. 61 w Łuce położonej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, przy trzecim niżej tej ceny. Cena wywołania 335 zł. Zakład 33 zł 50 ct.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można

Monasterzyska, 7 lipca 1882.

L. 4727. (5241 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że na dniu 5 września, 12 października i 14 listopada 1882 o godzinie 11tej przedpołudniem odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 260 w Mościskach wedle Dom. III pag. 215 nr. 5 haer Eliasza i Beili Scheierów własnej dla zaspokojenia pretensyi Kazimierza Zemiaka w ilości 50 zł, 50 zł. 66 zł. z pn, z dołożeniem, że na tym jako trzecim i ostatnim terminie realność ta za cenę wywołania lub niżej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 1008 zł. 20 ct. a w. Zakład 50 zł. 41 ct a. w., kuratorem dla niewiadomych lub nieobecnych wierzycieli p. Bazyli Minkowicz w Mościskach.

Warunki licytacyi i protokół oszacowania przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Mościska, dnia 7 lipca 1882.

L. 5507. (5234 3—3)

C. k. sąd powiatowy mie s del. sek. II we Lwowie uwiadamia, iż na żądanie funduszu wdów i sierót po gr. kat. księżach Archidyecezyi lwowskiej w celu zaspokojenia sumy 2100 zł. w. a. w kruszcowej monecie srebrnej wraz z 10ma zapadłemi już 8 prc. ratami dnia 28 maja i 28 listopada w latach 1877, 1878, 1879, 1880 i 1881 po 84 zł. w. a. tudzież 6 prc. odsetkami zwłoki od dnia zapadłości każdej raty aż do zupełnego zaspokojenia liczyć się mającemi, a w końcu 28 prc. odsetkami od całego kapitału i 6 prc, odsetkami zwłoki nadal od dnia 29 listopada 1881 bieżącemi przymusowa sprzedaż realności pod l 65 w Zniesieniu położonej, dłużnika Jakóba Kesselringa własnej ze wszystkiemi do tejże realności należącemi w protokole egzekucyjnego oszacowania z dnia 27 kwietnia 1880, l. 5082 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi w dniu 20 września, na dniu 18 października i na dniu 22 listopada 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsiewziętą zostanie.

Cenę wywołania realności pod l. 65 w Zniesieniu położonej stanowi kwota szacunkowa 11600 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania czyli kwotę 1160 zł. w gotówce lub w książeczkach gal. kasy oszczędności.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół egzekucyjnego opisania i zajęcia jako też oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 19/4 1882 weszli do hipoteki powyższej realności, lub którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem adw. dr. Lukę z substytucyą adw. dr. Reicha.

Lwów, 23 lipca 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 214. (5055 2—3)

W roku 1868 zmarł w Komarnikach Jan Matkowski Miklasiewicz, po którym dla braku testamentu wdrożono rozprawę spadkową na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia pobytu konkurujących do spadku tego Mikołaja, Grzegorza, Anny i Tekli Matkowskich Miklasiewiczów, tudzież Julii zamężnej Komarnickiej sądowi nie jest wiadomo, przeto wzywa się ich, ażeby w przeciągu jednego roku tutaj się zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym dla nich kuratorem Janem Komarnickim Iwaszczykowiczem i ze zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Borynia, dnia 26 stycznia 1882.

L. 4239. (5223 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie powołuje z miejsca pobytu i życia niewiadomego Wojciecha Stogierę do spadku po Józefie Stogiera z Zarnowy a ustanawiając mu kuratora pana Franciszka Wojnaroskiego z Zarnowy, wzywa go, aby w przeciągu jednego roku wniósł swe oświadczenie, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem będzie przeprowadzoną.

Strzyżów, dnia 30 czerwca 1878.

L 29135 (5094 2—3)

C. k. sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnym Antoniemu Szumlańskiemu i Bercie Fellner de Feldegg, że przeciw nim został dnia 18 lutego 1882 do l. 6456 na rzecz Marcina Ozyżek wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 31 zł z pn.

Gdy miejsce pobytu wymienionych pozwanych nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dra Krzyżanowskiego a tegoż zastępcą adwokata dra Popławskiego i wspomniane nakazy zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczone zostają.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca i pobytu Antoniego Szumlańskiego i Bertę Fellner de Feldegg, aby ustanowionemu kuratorowi służące do obrony środki dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, 8go lipca 1882.

L. 6267. (5066 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Przemyślu uwiadamia masę spadkową po śp. Zofii Nazarewiczowej a względnie nieznanego z życia i miejsca pobytu Włodzimierza Michlika, nieobjętą masę spadkową śp. Konrady Michlikowej, nieznanego z życia i miejsca pobytu Jakóba Boreckiego i tychże wszystkich z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, iż dr. Wiktor Zbyszewski wniósł przeciw nim i innym pozew de praes. 7 czerwca 1882, l 6267 o eliminowanie prawa dożywocia dla Zofii Nazarewiczowej, Konrady Michlikowej i Jakuba Boreckiego zabezpieczonego z ceny kupna dóbr Ciemierzowice na co uchwałą z dnia dzisiejszego pozwanym wniesienie pisemnej obrony do dni 90 polecono.

Równocześnie ustanowił sąd dla powyższych współpozwanych kuratora w osobie adw. dr. Skórskiego z substytucyą adw. dr. Rosenbacha i poleca im, by względem swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawili inaczej skutki zaniedbania tego sami ponosić będą.

Przemysl, dnia 28 czerwca 1882.

L. 13804. (5008 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Hirscha Apte i Matyldę Rappaport jako niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli, którzy nadzastaw na ruchomościach w sprawie Teofila i Maryi Mikuszewskich przeciwko Rudolfowi Grossmannowi protokołem z dnia 17 marca 1877, l. 13463 zajętych uzyskali, że celem doręczenia im ts. uchwały z dnia 16 maja 1882, l. 11490, którą egzekucyjnej sprzedaży tych ruchomości na żądanie Wilhelma Heilborna dozwolono, ustanowionym został kuratorem ad actum lut. adw. dr. Henryk Schoen, któremu uchwała rzeczona doręczoną została.

Kraków, dnia 7 lipca 1882.

L. 31422. (5036 2—3)

C. k. sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnym Józefowi Poncetowi i Ksaweremu Madejewskiemu, że przeciw nim został dnia 14 lipca 1882 do l. 31422 na rzecz Salamona Klärmana wydanym nakaz zapłaty reszt sumy wekslowej 434 zł. zpn

Gdy miejsce pobytu Józefa Ponceta i Ksawerego Madejewskiego nie jest wiadome, ustanowiono dla nich kuratorem adwokata dr. Romanowskiego a zastępcą tegoż adw. dr. Blizińskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Józefa Ponceta i Ksawerego Madejewskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 15 lipca 1882.

L. 31421. (5035 2—3)

C. k. sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnych Józefa Ponceta i Ksawerego Madejewskiego, że przeciw nim został dnia 14 lipca 1882, do l. 31421 na rzecz Salamona Klärmana wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 617 zł. z. p. n.

Gdy miejsce pobytu Józefa Ponceta i Ksawerego Madejewskiego nie jest wiadome, ustanowiono dla nich kuratorem adwokata dr. Romanowskiego a zastępcę tegoż adw. dr. Blizińskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Józefa Ponceta i Ksawerego Madejewskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, 15 lipca 1882.

L. 6026. (5176 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Józefa i Katarzynę Orszulaków, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego umieszczenia tego ogłoszenia do spadku po Piotrze Orszulaku w dniu 21 września 1871 r. w Biadolinach z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli zmarłym zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek z ustanowionym dla nich kuratorem Franciszkiem Plichta przeprowadzonym będzie.

Wojnicz dnia 21 kwietnia 1882.

L. 24893. (5180 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa wszystkich tych, którzyby książeczkę kasy oszczędności Nr. 11035 na imię Karola Saczkiewicza wystawioną i z dniem 4 listopada 1879 na kwotę 370 zł. opiewającą posiadali aby w przeciągu 6 miesięcy takową sądowi przedłożyli i swe prawa do tej książeczki wykazali inaczej po upływie tego terminu spomiona książeczka kasy oszczędności za amortyzowaną uznaną zostanie.

Lwów 17 czerwca 1882.

L. 1005/pr. (5228 2—3)

Jego Ekselencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego mianował na mocy §. 301 proc. karnej dla trzeciej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c k. sądzie obwodowym w Tarnopolu Prezydenta sądu tegoż Luciliana Krynickiego Przewodniczącym, a c. k. radców sądów krajowych Karola Willaume, Emila Nemethy, Karola Porschinskiego, Kajetana Kopacz i Antoniego Reinwarth zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 18 września 1882 o godzinie 9 przed południem.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Tarnopol dnia 30 lipca 1882.

L. 359. (5178 2—3)

C. k sąd powiatowy w Żywcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Klisia, że dnia 19 stycznia 1882 do l. 359 wniósł przeciw niemu Bartłomiej Pszczółka pozew o zapłacenie 175 zł. i że dla niego ustanowiono kuratorem p. adw. Dr. Bogdaniego w Żywcu.

Wzywa się zatem Jana Klisia, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył lub innego zastępcę sądowi przedstawił, inaczej bowiem szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

Żywiec dnia 6 lipca 1882 r.

L 30321. (5224 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu d. 1 czerwca 1882 do l. 24125 wnieśli Menasche Hainbach, Rive Losch, Selda Górne Unterricht i spadkobiercy Salamona Hainbacha przeciw masie spadkowej Mindli Janczer, Israelowi Janczer, Nachminowi Janczer, Chanie Janczer, Rebece Janczer, Aronowi Janczer, Abrahamowi Eliaszowi dw. im. Janczer i Sarze Ryfce Janczer pozew o orzeczenie, że prawo żądania sumy 130 zł. W. W. czyli 520 zł pol. przedtem wedle dom. 13 pag. 492 n. 6 on. i pag. 508 n. 9 on. na realności licz. $21^3/_4$ a obecnie na cenie kupna tej realności ciążące a zatem i prawo dla tejże sumy przez zadawnienie zgasło i wykreślenie takowej z ceny kupna realności licz. $21^3/_4$ na; który to pozew wyznaczono uchwałą z 3 czerwca 1882 l. 24125 termin trzydziestodniowy do wniesienia pisemnej obrony. Gdy miejsce pobytu pozwanego Nachmina Janczer nie jest wiadome, został dla niego adwokat dr. Czeszer kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Mansch mianowany.

Wzywa się zatem Nachmina Janczer, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze

Lwów, dnia 15 lipca 1882.

L. 8788 (5198 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem masę pupilarną Tomasza Lobarzewskiego, że Teodor Lobarzewski imieniem własnem i małoletniej Zofii Lobarzewskiej, Rozali z Lobarzewskich Lipczyńskiej, Józefa Lobarzewskiego i Tomasza Lobarzewskiego wniósł przeciw tejże masie pupilarnej względnie domniemanym spadkobiercom ś. p. Tomasza Lobarzewskiego z życia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomym pozew o uznanie za zgasłe i wykreślenie prawa zastawu dla odpowiedzialności Józefa Lobarzewskiego za rachunki pupilarne po Tomaszu Lobarzewskim i odszkodowania z tych rachunków wyniknąć mogące, ze stanu biernego dóbr Globikowa i dolne, w skutek którego do wniesienia pisemnej obrony termin dni 90 zadekretowany został.

Gdy domniemani spadkobiercy ś. p. Tomasza Lobarzewskiego z życia i miejsca pobytu nie są znani, zamianowano dla tychże kuratorem adw. dra Wojciecha Busia z substytucyą adw. Malawskiego; winni zatem pozwani zgłosić się do ustanowionego kuratora i dostarczyć mu środków obrony lub innego zastępcę sobie obrać i tego sądowi oznajmić, inaczej spór wdrożony z kuratorem zamianowanym ze skutkiem prawnym przeciw niezgłaszającym się pozwanym przeprowadzony zostanie.

W Tarnowie, dnia 13 lipca 1882.

L. 16795. (5053 2—3)

C. k. sąd delegowany miejski zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Weronikę Piechocką, że w sprawie Mojżesza Rittermana i Szymona Ehrlicha jako cesyonaryuszów Anny Parnes przeciw Janowi i Juliannie małżonkom Bochenkom o zapłatę 200 zł. a. w z pn. względnie w sprawie egzekucyjnego oszacowania realności pod l. 6 w Kantorowicach położonej, obecnie Weroniki Piechockiej własnej, ustanowił dla niej celem doręczenia jej rezolucyi z dnia 3 listopada 1881 l. 31875 i celem dalszego zastępstwa kuratorem p. adwokata dra Ferd. Wilkosza z substytucyą p. adw. dra Schoena w Krakowie.

Wzywa się przeto Weronikę Piechocką, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony praw swych środków udzieliła, lub innego zastępcę sobie obrała i o tem sądowi doniosła, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Kraków, dnia 30 maja 1882.

L. 4618. (4997 2—3)

C. k. sąd pow miej. deleg. w Nowym Sączu uznaje następujące przez Natana Einzigera zagubione dokumenta za umorzone a to:

A) Trzy kwity wystawione przez komendę rezerwy 20 pułku piechoty w Nowym Sączu na dostarczoną przez Natana Einzigera słomę, mianowicie:

a) kwit z daty 30 listopada 1880 na dostarczone 90 porcyi słomy za czas od 1 do 10 grudnia 1880;

b) kwit z daty 10 grudnia 1880 na dostarczone 90 porcyi słomy za czas od 11 do 20 grudnia 1880;

c) kwit z daty 20 grudnia 1880 na dostarczone 99 porcyj słomy za czas od 21 do 31 grudnia 1880;

B) Dwa kwity tejże komendy rezerwy na dostarczone drzewo:

a) kwit z 30 listopada 1880 na dostarczone $46^1/_2$ kubicznych metrów miękkiego opałowego drzewa za czas od 1 do 15 grudnia 1880;

b) kwit z 15 grudnia 1880 na dostarczone $33^1/_2$ kubicznych metrów miękkiego drzewa za czas od 16 do 31 grudnia 1880 wreszcie;

c) kwit wystawiony przez zarząd szpitalu wojskowego w Nowym Sączu z dnia 23 grudnia 1880 na dostarczone 16 kubicznych metrów twardego opałowego drzewa dla szpitalu wojskowego w Nowym Sączu za czas od 1 do 31 grudnia 1880.

Nowy Sącz, 5 lipca 1882.

L. 8543. (5229 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem Leibę Sperlinga, że przeciw niemu i współpozwanym Annie Schöberg, Pinkasowi Pułterfuss i Szaji Rozenblum wytoczyli Józef Pollak, Izak Dawid Finkelstein i Józef Leib Grossmann dnia 7 lipca 1882 l. 8543 pozew o uznanie własności do $^3/_4$ części ruchomości u Leiby Sperlinga zagrabionych.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Leiby Sperlinga sądowi nie jest znane, ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie pana adwokata Horowitza, z którem ten spór wedle przepisów postępowania sądowego przeprowadzonym zostanie, jeżeli pozwany sam do sądu się nie zgłosi, ani też innego pełnomocnika sądowi wskaże.

Tarnopol, dnia 11 lipca 1882.

L. 7220. (5052 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Leibę Sperlinga, że małżonkowie Seinf i Rifka Keplowie wnieśli dnia 8 czerwca 1882 do l. 7220 pozew o uznanie zapłaty częściowej w kwocie 400 zł. i wykreślenie prawa zastawu dla tej sumy ze stanu biernego realności pod Nr. 9 w Tarnopolu położonej.

Z tego powodu ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adwokata dra Horowitza z którym ta sprawa według przepisów postępowania sądowego przeprowadzoną zostanie, jeżeli się pozwany sam do sądu nie zgłosi, ani też innego pełnomocnika sądowi nie wskaże.

Tarnopol, 20 czerwca 1882.

L. 14970. (5123)

C. k sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejesru dla firm pojedynczych przy firmie „M. Jawornicki“ właściciel handlu korzennego i win w Krakowie w dniu 10 października 1863 zaprotokołowanej, że firma ta przeszła na własność Józefa Jawornickiego który jej używać będzie w dotychczasowem brzmieniu podpisując takową „M. Jawornicki“.

Kraków, 30 czerwca 1882

Zl. 488. (5263)

Oeffentliche Vorlesungen

an der k. k. Hochschule für Bodencultur in Wien im Winter-Semester 1882/83.

I. Für das landwirtschaftliche Studium.

Mathematik, von dem k. k a ö Professor Herrn Dr O. Simony — Physik und Mechanik, von demselben. – Meteorologie und Klimatologie, von dem k k. Adjuncten Herrn Dr J Breitenlohner. — Landwirtschaftliche Geräthe- und Maschinenkunde, I Theil, von dem k. k. o. ö Professor Herrn Dr E. Perels — Transportmittel der Landwirthschaft (publice), von demselben. – Elemente des Feldmessens, von dem k. k o. ö Professor Herrn J. Schlesinger. — Anorganische Chemie, von dem k. k. o. ö Professor Herrn Regierungsrath Dr Ph Zöller. — Agricultur-Chemie, aon demselben. — Landwirtschaftlich-chemische Technologie, von dem k. k o. ö Professor Herru Fr. Schwackhöfer. — Chemisch-technische Untersuchungen, von demselben — Mineralogie und Petrographie, von dem Director der geologischen Reichsanstalt Herrn k. k. Hofrath Dr. Fr. Ritter von Hauer — Mineralogie und Gesteinslehre, von dem Privatdocenten k k. Gymnasiialprofessor Herrn Dr. A. G. Koch. — Anatomie und Physiologie der Pflanzen, von dem k. k o. ö Professor Herrn Dr. J. Böhm. — Allgemeine Pflanz nproductionslehre. vou dem k. k. a. ö. Professor Herrn Dr. A. Ritter von Liebenberg — Pathologie der Pflanzen, von demselben. — Allgemeine und specielle Samenkunde, von dem Privatdocenten Herrn Dr. Th. Ritter von Weinzierl. — Ausgewählte Capitel der spelellen Pflanzenproductionslehre (Handelsgewächse, von dem Privatdocenten Herrn Fr Schindler. — Weinbau, von demselben — Allgemeine Zoologie, von dem k. k. a. ö Universitätsprofessor Herrn Dr Fr. Brauer. — Naturgeschichte der der Landwirthschaft schädlichen Insekten, von dem k. k a ö Professor Herrn Forstmeister G Henschel. — Morphologie und Physiologie der Hausthiere mit Anwendung auf Thierproduction, von dem k. k. o. ö Professor Herrn Dr M. Wilkens. — Specielle Thierproductionslehre, I. Theil (Rindvieh- und Pferdezucht), von dem Privatdocenten Herrn Dr J. Schlechter — Krankheiten der Hausthiere, von dem k k. o ö Professor des Thierarznei-Institutes Herrn Regierungsrath Dr A Bruckmüller. — Volkswirthschaftslehre, I Theil, vou dem k k o ö. Professor Herrn Hofrath Dr. F. X. Ritter von Neumann-Spallart — Statistik der Bodencultur (allgemeiner und specieller Theil), von demselben — Verwaltungs- und Rechtslehre, von dem k. k o ö. Professor Herrn Dr. G Marchet. — Landwirthschaftliche Betriebslehre, von dem k k. o. ö. Professor Herrn Regierungsrath W Hecke. — Meliorationswesen, I. Theil (allgemeiner Wasserbau), von dem k. k. o. ö Professor Herrn Dr. E Perels — Encyklopädie der Hochbaukunde, von dem k k o ö. Professor der technischen Hochschule Herrn W. Ritter von Doderer. — Culturtechnik, von dem Privatdocenten Herrn P Kresnik. — Landwirthschaftliche und Gartenarchitektur, von dem Privatdocenten Herrn L Abel. Französische Sprache, I. Curs, von dem Lehrer Herrn E. Piau-Thomery — Französische Sprache, I. Curs, von demselben — Englische Sprache, I Curs, von demselben. — Englische Sprache, II Curs, von demselben. — Stenographie, I Curs, von dem Lehrer Herrn J. Schiff — Stenographie, II. Curs, von demselben

II. Für das forstwirthschaftliche Studium.

Mathematik, von dem k k a. ö. Professor Herrn Dr. O Simony — Physik und Mechanik, von demselben — Ausgewählte Capitel der höheren Mathematik und der naturwissenschaftlichen Verwerthung (publice), von demselben — Meteorologie und Klimatologie, von dem k k. Adjuncten Herrn Dr J. Breitenlohner — Forstliche Standortslehre, II. Theil (Boden und Vegetation), von demselben. — Elemente der darstellenden Geometrie, von dem Privatdocenten Herrn Th. Tapla. — Niedere Geodäsie, von dem k k. o. ä Professor Herrn J. Schlesinger — Anorganische Chemie, von dem k k o. ö Professor Herrn Regierungsrath Dr. Ph. Zöller. — Agricultur-Chemie, von demselben. Mineralogie und Petrographie, von dem Director der geologischen Reichsanstalt k. k. Hofrath Herrn Dr. Fr Ritter v. Hauer. — Mineralogie und Gesteinslehre, von dem Privatdocenten k k Gymnasialprofessor Herrn Dr. A. G. Koch — Anatomie und Physiologie der Pflanzen, von dem k. k. o. ö. Professor Herrn Dr. J Böhm — Phatologie der Pflanzen von dem k. k a. ö Universitätsprofessor Herrn Dr A Ritter v Liebenberg. — Allgemeine Zoologie, von dem k k a ö Universitätsprofessor Herrn Dr. Fr. Brauer. — Volkswirschaftslehre, I. Theil, von dem k. k o. ö. Professor Herrn Hofrath Dr F. X von Neumann-Spallart. — Statistik der Bodencultur, von demselben — Verwaltungs- und Rechtslehre, von dem k. k. o. ö. Professor Herrn Dr. G. Marchet. — Waldbau, I Theil, von dem k. k. o ö. Professor Herrn G Hempel. — Forstbenutzung, von demselben. — Forstschutz I. Theil, von dem k. k. a. ö Professor Herrn Forstmeister G Henschel. — Jagdbetrieb, von demselben — Holzmeßkunde, von dem k k o ö. Professor Herrn Forstrathe A Ritter von Guttenberg. — Forstbetriebs-Einrichtung, von demselben. — Forstliches Bau- und Maschinen-Ingenieurwesen, von dem k. k o. ö Professor Herrn Hofrath Dr W. F Exner. — Meliorationswesen, I. Theil (allgemeiner Wasserbau), von dem k k o ö Professor Herrn Dr. E. Perels. — Encyklopädie der Hochbaukunde, von dem k. k. o ö Professor der technischen Hochschule Herrn W Ritter v. Doderer — Waldwerthberechnung und forstliche Statik; von dem k k o ö Professor k k. Regierungsrath Dr. A. Freiherrn v. Seckendorff. — Ausgewählte Capitel der Holzmeßkunde, von demselben. — Einführung in das Studium der Forstwissenschaft, von demselben — Anatomie des Holzes, mit Anwendung auf die Bestimmung der wichtigsten Holzarten, von dem Privatdocenten Herrn C. Wilhelm. — Naturgeschichte der Forstgewächse, von demselben. — Französische Sprache, I Curs, von dem Lehrer Herrn E Piau-Thomery — Französische Sprache, II Curs, von demselben. — Englische Sprach, I. Curs, von demselben. — Englische Sprache, II Curs, von demselben. - Stenographie, I. Curs, von dem Lehrer Herrn J Schiff. — Stenographie, II Curs, von demselben.

L. 2157. (4994 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie wiadomo czyni, że Frimet Landau w Rzeszowie wniosła do tut sądu obwodowego przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Cyprze Małce 2 im. Küffel pozew de pr. 14 kwietnia 1882 l. 2157 o uznanie własności połowy realności pod Nr. 76/62 w Rzeszowie położonej który do wniesienia pisemn j obrony w dniach 90 został zadekretowanym.

Dla niewiadomej z miejsca pobytu Cypry Małki 2 m. Küffel ustanowił Sąd na koszt i niebezpieczeństwo jej kuratorem adw. Dr. Reinesa z substytucyą adw. Dr. Bindera, z którym sprawa ta przeprowadzoną będzie.

Wzywa się tedy Małkę Cyprą 2 im. Küffel, aby albo ustanowionemu kuratorowi środki obrony udzieliła, albo innego pełnomocnika ustanowiła i o tem Sąd zawiadomiła, inaczej skut i niekorzystne sobie samej przypisać będzie musiała.

Rzeszów 24 czerwca 1882.

L. 11734. (5032 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Grzegorza Ko iubę a względnie tegoż niewiadomych spadkobierców, iż Mojżesz Reitzes przeciw niemu pozew de praes 3go czerwca 1882 l 11734 o wyeliminowanie sy 100 zł. z ceny kupna połowy z połowy pręta pola z realności pod lk. 136/53 Zadwórne w Drohobyczu do Sądu wniósł i że na tę skargę termin do ob ony na dzień 14 sierpnia 1882 wyznaczono a dla Grzegorza Kociuby a względnie tegoż spadkobierców kuratorem ad actum Dr. Fruchtmana z Drohobycza ustanowiono.

Wzywa się przeto niewiadomego z życia i miejsca pobytu Grzegorza Kociubę a względnie tegoż spadkobierców, aby na powyższym terminie w Sądzie stanał lub z kuratorem się porozumiał, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania obrony skutki sam sobie przypisze.

Drohobycz 3 lipca 1882.

L 9409. (5145 3—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Annę z Garncarzów Brygowa, współaścicielkę posiadłości wykazem hipotecznym l. 144 księgi gruntowej Wola rzędzińska objętej, iż galicyjski Zakład kredytowy ziemski w Krakowie uzyskał na tej posiadłości intabulacyę sumy pożyczkowej 350 zł. w. a. z pn. rezolu yą z dnia 31 grudnia 1881 l. 19750 i że dla Anny Brygowej w tej sprawie kuratorem adwokat dr. Bronisław Gałecki ustanowiony został.

Tarnów, dnia 16 lipca 1882

L. 6245. (5013 3—3)

Z powodu prośby Karola Turzańskiego o uznanie Piotra Turzańskiego rodem z Turozprawy spadkowej, który w roku 1848 wyszedł z Drohobycza do powstania Węgierskiego i w roku 1850 znajdował się w Anglii i od tego czasu nie dał o sobie wiadomości, wzywa się Piotra Turzego za zmarłego celem przeprowadzenia rzańskiego i wszystkich tych którzyby o jego życiu lub śmierci wiadomość mieli o uwiadomienie o tem tutejszego sądu lub kuratora dla niewiadomego w osobie tutejszego adwokata Dr. Budżynowskiego ustanowionego a to w przeciągu jednego roku od niniejszego ogłoszenia; inaczej sąd przystąpiłby do uznania go za zmarłego.

C. k. sąd obwodowy.

Sambor, 20 czerwca 1882.

L. 2448 (5047 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Stefana Oleśniewicza z życia i miejsca pobytu niewiadomego, względnie jego sukcessorów, że przeciw niemu Cypra z Rinnenbergów Binderowa; Doba z Rinnenbergów Pologe i Markus Pologe w dniu 28 kwietnia 1882 do l. 2448/c. wnieśli pozew o uznanie sumy 424 zł. w. a. czyli 177 zł. 83 ct. w a. w stanie biernym realności p d l. 285 nowy a 338 stary, w Rzeszowie na rzecz jego zaintabulowanej za zgasłe i wykreślenie takowej, w załatwi niu którego termin do wniesienia obrony w dniach 90 wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego i życie względnie jego sukcessorów nie są wiadome, przeto c. k. sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanego jak równie na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutejszego adw. Dr. Fechtdegena z zastępstwem adw. Dr. Kopla kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Rzeszów, 26 maja 1882.

L. 30696. (5113 1—3)

C k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że w celu doręczenia ts uchwały z dnia 4 lutego 1882 l. 3320 Antoniemu Maciejowi 2im. Szumlańskiemu w sprawie Kazimierza Sulimirskiego przeciw Bercie Fellner de Feld gg i Antoniemu Maciejowi 2im Szumlańskiemu o zapłacenie sumy 2000 zł. a. w. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Macieja 2im. Szumlańskiego tutejszego adwokata dra Moszyńskiego z zastępstwem adwokata dra Blizińskiego kuratorem mianował, któremu powyższa uchwała doręczoną została.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Antoniego Macieja 2im. Szumlańskiego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielił lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 15 lipca 1882.

L. 31565. (5259 1—3)

C k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni niewiadomej z życia i miejsca pobytu Chanie Rosenbluth, że na prośbę Salomona Weissmana wydany został uchwałą z 10 grudnia 1881 l 55196 przeciw Chanie Rosenbluth nakaz zapłaty sumy wekslowej 207 zł 19 ct. a w. z pn.

Gdy miejsce pobytu Chany Rosenbluth nie jest wiadome, zatem c. k. sąd krajowy jako handlowy ustanowił dla niej kuratorem tutejszego adwokata dra Pająka z zastępstwem adwokata dra Blizińskiego i doręczył wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną Chanę Rosenbluth, aby w należytym czasie potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, dnia 22 lipca 1882.

L. 5920. (5247 1—3)

C k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem niewiadomych z miejsca pobytu Jana Wagnera i Franciszkę 1go Dawice 2go Wagnerową, że w sprawie egzekucyjnej Anny Pawlickiej przeciwko tymże o zapłacenie 100 zł. a. w z pn, ustanowił celem doręczenia uchwał z dnia 14 września 1876 l. 13434 i z dnia 4 maja 1882 l. 5308 dla nich przeznaczonych, tudzież ich zastępowania w tej sprawie aż do zgłoszenia się, kuratorem adwok. dra Tokarza z zastępstwem adwokata dra Psarskiego.

W Tarnowie, dnia 13 lipca 1882.

L. 5502. (5230 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. delegowany w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Kliszkę, że w dniu 7 grudnia 1879 zmarła w Bobrownikach małych z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli matka jego Franciszka Kliszka, i wzywa go, aby się w ciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia licząc, w tut sądzie zgłosił i do spadku tego deklarował, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Wojciechem Kliszką będzie przeprowadzonym.

Tarnów, dnia 15 kwietnia 1882.

L. 30463. (5232 1—3)

C k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w celu doręczenia tut. sąd. uchwały z dnia 22 kwietnia 1882 licz. 16689 i dalszych uchwał w sprawie egzekucyjnej Sydonii Kwaśnickiej przeciw spadkobiercom ś. p. Tadeusza Wiśniowieckiego o zapłatę 200 zł. a. w. z pn. dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Katarzyny Wiśniowieckiej jako matki i opiekunki małoletnich Justyny i Janiny Wiśniowieckich względnie dla tychże małoletnich kuratorem adwokata dra Małachowskiego, a tegoż zastępcą adwokata dra Pająka ustanowiono.

Wzywa się zatem Katarzynę Wiśniowiecką, aby potrzebną informacyę ustanowionemu kuratorowi udzieliła, lub też innego zastępcę obrała i tegoż sądowi wymieniła.

Lwów, dnia 15 lipca 1882.

L. 59247. (5233 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. sek. I we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Jana Temple, że przeciw niemu wniósł Ignacy Fried pod dniem 12 grudnia 1881 l. 59247 pozew o zapłacenie 36 zł. w. a. z pn., że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 28 sierpnia 1882 godz 3 po południu w sali rozpraw nr. II naznaczono i mu kuratorem adwokata dra Blizińskiego a substytutem adwokata dra Małachowskiego ustanowiono.

Wzywa się przeto Jana Temple, by kuratorowi potrzebne środki obrony podał, lub innego zastępcę dla siebie obrał

We Lwowie, dnia 22 czerwca 1882.

L 2101. (5243 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Potoku złotym uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Pańkiewicza z Sokołowa, iż w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mikołajowi Pankiewicz o 146 zł. 84 ct. w. a. z pn ustanowiono dla niego Jaśka Izdebskiego z Sokołowa kuratorem ad actum i temuż uchwałę z dnia 30 czerwca 1881 l 1642 ustanawiającą porządek wierzycieli z ceny kupna realności Nr. k. 75 w Sokołowie zaspokoić się mających doręczono, tudzież że i dalsze uchwały w tej sprawie na ręce wymienionego kuratora doręczone będą, wzywając go zarazem, żeby albo sam się zgłosił, albo kuratorowi stosowną informacyę udzielił, albowiem inaczej złe skutki tylko sobie samemu musiałby przypisać.

Potok złoty, 13 lipca 1882.

L. 1546. (5187)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Józef Ringer“, która tenże używać będzie jako właściciel handlu wina i towarów mięszanych w Zawoji.

Kraków dnia 7 kwietnia 1882.

L. 4781. (5129 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do wiadomości, że Towarzystwo zaliczkowe z nieograniczoną poręką w Stryju wniesło w dniu 6 września 1881 l. 12169 pozew przeciw Józefowi Tarnawie i Antonnie Tarnawowej pto 72 zł. w. a.

Na ten pozew wyznaczono do rozprawy termin na dzień 30 sierpnia 1882 o godzinie 9 rano i ustanowi no dla tychże kuratorem p. dra Fruchtmana w Stryju, ponieważ miejsce pobytu tychże nie jest wiadome.

Wzywa się tychże pozwanych, by w celu obrony swych praw odnieśli sie do powyższego kuratora lub sądowi wymienili innego zastępcę.

Stryj, dnia 21 czerwca 1882.

Doniesienia prywatne.

Kazimierz Lewicki

Główny skład dla Galicyi

Porcelany, Szkła i Towarów mięszanych

we LWOWIE ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

poleca jako nowość

Talerze z majoliki do dekorowania ścian

1 sztuka po 5 zł., 6 zł., 10 zł., 12 zł. i 20 zł.

Realność

składająca się z domów mieszkalnych każdy o 4rech pokojach, kuchni, spiżarni i piwnicy całkiem nowych, $1^1/_2$ morga ogrodu, jako też 28 morgów ornej ziemi skomasowanej i gospodarcze budynki całkiem nowe, w powiatowym mieście **Przemyślanach,** gdzie obecnie kolej będzie się budować, jest zaraz z wolnej ręki za umiarkowaną cenę do sprzedania. — Bliższej wiadomości udzieli właścicielka **F. T. w Brzuchowicach,** poczta **Janczyn.** Pośrednictwo chętnie się przyjmuje. (52°0)



A. Halski

HANDEL ŻELAZNY

ulica Halicka l. 20 we LWOWIE,

poleca swój jedyny skład

filtrów do czyszczenia wody, usuwających wszelkie nieczystości, nieprzyjemny zapach, przywracające możność używania każdej wodzie. — Zważywszy jak wielki wielki wpływ wywiera woda na zdrowie człowieka, jak w wielu razach jest przyczyną licznych chorób, filtry te oddają nieobliczoną przysługę.

Aparaty inhalacyjne

z białej blachy po 1.70 zł., z żółtej po 2.50 zł.

Wielki wybór wieńców grobowych, robionych z blachy.

Bukiety i kwiaty pojedyncze do kościołów z blachy doskonale imitujące żywe sprowadza się na zamówienie. (50˙1 3-10)

L. 13454 (5091 3—4)

Ogłoszenie.

Rozpisuje się licytacya przez oferty na dostawę szpitalowi powszechnemu krajowemu we Lwowie w 1883 r. to jest od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1883 r. z oznaczeniem w przybliżeniu ilości:

1. Drzewa opałowego rocznie:

a) bukowego łupanego metr. kub. 1.800
b) brzozowego „ „ „ 800
c) sosnowego „ „ „ 600

2. Mleka dziennie:

a) niezbieranego litrów 125
b) zbieranego „ 125

Tak drzewo, jak i mleko powinny być dostawiane w najlepszych gatunkach. Mleko codziennie w oznaczonych godzinach i ilościach; drzewo zaś w miarę zażądania i w ilościach oznaczonych przez zarząd szpitala,

Bliższe wyjaśnienia udzielać będzie zarząd szpitala, gdzie można przejrzeć warunki na podstawie których, kontrakt zawartym zostanie i które po podpisaniu dołączyć trzeba do oferty.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane przy dołączeniu wadyum 5 prc. od całej dostawy, składać należy na ręce Dyrekcyi do d. 14 sierpnia r. b. i w tymże dniu o godzinie 11 przed południem, w kancelaryi Dyrekcyi szpitala, odbędzie się naprzód otwarcie ofert. a następnie ustna licytacya.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10 prc. od całej rocznej dostawy.

Dyrekcya szpitala powszechnego krajowego.

Lwów, d. 24 lipca 188?.

Dr. Głowacki.

Pierwszy

Zakład krajowy

techniczno-kosmetyczny

Skład i eksport materyałów

E. J. SYGIERICZA Farmaceuty

w Czerniowcach,

poleca P. T. Publiczności:

MYDŁO RYŻOWE

(Savon fleur de Riz)

jedyny środek odświeżający płeć. Skóra sucha, szorstka i zgrzybiała staje się pod działaniem składników mydła ryżowego miękką, przejrzystą i delikatną, osiągając piękną i niezrównaną białość. — Cena sztuki mydła **40 ct.**

Wschodnia Pasta piękności

(Crême Oriental de Bêaute).

Najnowszy specyfik ten wschodni odznacza się z powodu zawartych w nim balsamicznych składników tem, że nadaje twarzy w krótkim czasie delikatną i świeżą płeć, czyści, gładzi i odmładza skórę, czyni ją miękką i elastyczną, spędza na zawsze pryszcze, ostudy, czerwoność nosa i twarzy i wypełnia takową zupełnie, jeśli nawet od ospy zeszpeconą została Cena **1 zł 25** ct.

Pudr Wschodni Książęcy

(Poudre Princesse Orientale)

jest rzeczywistym unikatem w sztuce kosmetycznej; nie zawiera bowiem w swym składzie ani zatruwającego Bizmutu, który to przetwór metaliczny w „Veloutynie" przeważa; ani też ołowiu i rtęciowych przetworów które to organizm zatruwające składnik: Eau de Lys, Leche de perles, Lait virginal, Blanc de beauté extrais de fleurs de Lys, Lait de roses, Blanc de beauté, Blanc de perles fin, Lait végétal aux boutons de Roses, Lait Prophylactique i t p. w pełni zawierają.

Pudr wschodni książęcy, nie zawiera w sobie żadnych absolutnie metalicznych pierwiastków, przylega przyjemnie do twarzy, nadając tejże śliczną naturalną białość i delikatność — Cena pudełka **1** zł.

Pudr Ryżowy

najdelikatniejszy, zupełnie nieszkodliwy biały i cielisto różowy. — Cena pudełka **50** ct.

Woda Perłowa

czyli PUDR w PŁYNIE,

nadaje twarzy prawdziwie niezrównaną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją znakomicie i konserwuje. — Cena **1** zł.

Lait Sicilien.

Najświetniejszy wynalazek sztuki kosmetycznej. Usuwa z twarzy liszaje, pryszcze, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność.

Cena **1** zł. **50** ct.

Eau Lenticuleuse

WODA PRZECIW PIEGOM,

niezrównany środek ten usuwa piegi w przeciągu kilku dni — Cena **1** zł. **50** ct.

Nigrettyna

zupełnie nieszkodliwy roślinny barwnik włosów dla wszelkich odcieni, przywracający takowym natychmiast pierwotną barwę i połysk. — Cena **2** zł.

Klerasin

krople te niezrównane są jedynym środkiem przeciw każdemu najgwałtowniejszemu bolowi zębów, jakoteż fluksyi.

W 4 minutach ustaje bezwarunkowo każdy ból zębów. — Cena flakonu **80** ct.

Ristort

usuwa nagniotki bez jakiegokolwiek bolu w najkrótszym czasie. — Cena **80** ct.

Wielki wybór perfumeryi, pomad, wód i proszków roślinno-alkalicznych dla konserwowania zębów, przyborów toaletowych, wschodnich essencyj i kadzideł, gąbek, mydeł, środków do wywabiania plam, apparatów chemicznych i kauczukowych, specyfików krajowych i zagranicznych, oraz materyałów aptekarskich, poleca

E. J. SYGIERICZ, Farmaceuta.

Czerniowce, ulica Pańska l. 7· (4911 3-?)

Piękne

deserowe i kompotowe

Brzoskwinie

włoskie

po 1 zł. 40 ct. i 1 zł. 60 ct. kilo

rozsela handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku licz. 42.

(4904 6—6)

MORSZYN

Zdrojowiska Solankowe-Borowinowe

poleca swoje cenne

przetwory lecznicze do picia i kąpieli

i przyjmuje zamówienia na takowe.

Woda gorzka naturalna z zdroju „Bonifacego" w małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bolu i upośledzenia trawienia i zaleca się wskutek tego do dłuższego użycia.

Do

Wielmożnego Pana **Bonifacego Stillera,** właściciela zakładu leczniczego w Morszynie.

Mam zaszczyt zawiadomić Wgo Pana, że woda gorżka i sól pochodzące ze źródła morszyńskiego, zostały z dobrym skutkiem wypróbowane w naszym szpitalu.

Wedle sprawozdań prymarjatów, uznaną została ich skuteczność pewna i szybka jako środka czyszczącego i okazały się odpowiedniemi do użytku w tych zboczeniach czynnościowych i trzewów brzusznych w których są wskazanę wody gorżkie.

Na podstawie tej doświadczonej skuteczności, zostało zaprowadzone w naszym szpitalu, powszechne użycie wód gorżkich i soli morszyńskich, w miejsce dotąd używanych innych wód gorżkich.

Dyrektor szpitala powszechnego krajowego.

Lwów, dnia 10 lutego 1882.

Dr. Głowacki.

Sól gorżka ze zdroju „Bonifacego" w Morszynie, jak też i tamtejszą wodę Mineralną „Bonifacego" używałem w szpitalu powszechnym w Czerniowcach przez czas dłuższy i doszedłem do przekonania, że tak woda jak i sól w odpowiednich dawkach sprawia obfite wypróżnienia bez bolu i upośledzenia trawienia: w skutek czego tak sól jakoteż i wodę każdemu jako środek przeczyszczający i do dłuższego użycia zdolny sumiennie polecić mogę.

Czerniowce, 17 lutego 1882.

Dr. B. Wolan,

C. k. radca sanitarny prymarjusz, docent uniwersytecki.

Sól gorzka rodzima ze zdroju „Bonifacego" ługowana pod kontrolą komisyi Towarzystwa lekarzy galicyjskich i c. k. profesora chemii Dr. Radziszewskiego, na sposób soli karlsbadzkiej.

Na zasadzie doświadczenia, zrobionego tak w klinice mojej, jakoteż w praktyce prywatnej, uważam użycie soli morszyńskiej ze zdroju „Bonifacego" jako srodka bez bolu i osłabienia lekko czyszczącego za nader skuteczne. Z tego powodu przenoszę podawanie tej soli w cierpieniach kobiecych z zatkaniem połączonych, nad sól Karlsbadzką, glauberską, oraz wody gorzkie i mogę ją sumiennie polecić, w miejsce wymienionych środków leczniczych, z dodatkiem, że co do działania i skutku takowe przewyższa.

Lwów d. 17 listopada 1881. (2306 18—?)

Prof. Dr. Adam Czyżewicz

c. k. radca zdrowia.

Ług bromo-solankowy ze zdroju „Magdaleny", takiej samej dobroci jak kreuenachski i halski.

Ług borowinowo-solankowy, po raz pierwszy do użytku lekarskiego wytworzony, a posiadający przy miernej stosunkowo ilości soli kuchennej i bromu wiele kwasu mrówkowego i żelaza. Powyższe Ługi są na składzie w Wiedniu u pp. Dr. J N. von Heinrich, właściciela Römisches Bad, zaś główny skład dla Austr. u Dr Wells, c. k. liweranta nadwornego wód mineralnych zum „Blauen Igel" l. 5.

Na składach: **w Krakowie** u pana **J. Wentzla (upoważniona Filia wód mineralnych naturalnych Galicyjskich i Czeskich). w Tarnowie** u p. J. Reida apt.; **w Rzeszowie** w handl. Schaittera i spółki; **w Przemyślu** u p H. Tarczyńskiego u p. apt. Altha. **We Lwowie** w aptekach Pp.: K. Mikolascha, J. Beisera, J. Piepe-sa, C. Krzyżanowskiego, Z. Ruckera, w handlu p. Karola Klimowicza w apt. p. M. Karczewskiego i p. Wiktora Goldbauma skład wód mineralnych. W **Kołomyi,** u apt. p. Sidorowicza. W **Samborze,** u p. apt. Alexiewicza. **w Czerniowcach** w handlu p Ignacego Schnircha; **w Stanisławowie** u p., Jana Macury; **w Stryju** u p. Jul. Zagórskiego; u apt. p. Gärtnera **w Jassach** w apt. pp. Antoniego Lindego, A. Racowitz, Rudolfa Petelenza, Franciszka Konga; **w Roman** w apt.; p. Maksa Fränkla; **w Bakan** w handlu p. Jurista; **w Botuszanach** w handlu p. M. Spilera; **w Suczawie** w aptekach p. Edwarda Liszka i Juliusza Fieberta.

Otwarcie 1 maja b. r.

Lekarzem zdrojowym jest **Dr. Z. Dzikowski.**

Wszelkie interesa na miejscu załatwia, tudzież bliższych objaśnień na listowne zapytanie udziela.

Zarząd zdrojowiska.

Bonifacy Stiller.

L. 781. (5266)

Allgemeine

Agricultur Credit-Anstalt

für Galizien und Bukowina,

registrirte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung

Bei der am 8 Juli 1882 in Gegenwart des k. k. Notars Herrn J Szemelowski stattgehabten 8 Verlosung der Schuldbriefe der obigen Anstalt wurden folgende Nummern gezogen:

Serie 1874.

à fl 1000 Nro 17.
à fl 500 Nr. 31. 40.
à fl. 100 Nro 2, 33, 52, 110, 133, 137, 140, 144, 157.

Serie 1875.

à fl. 1000 Nro 6 20, 40. 52, 89
à fl 500 Nro 9, 29, 46, 50, 62. 100
à fl. 100 Nro 30, 46, 56,89, 123, 152, 165, 168, 172, 196, 214. 235, :45, 258, 260, 300, 304, 328, 330, 343, 360, 370, 372, 385, 392, 409, 440, 464.

Serie 1876.

à fl. 1000 Nro —
à fl 500 Nro 13, 18.
à fl 100 Nro 10, 40, 42, 44, 57, 68, 93, 121, 128

Serie 1877.

à fl 500 Nro 17, 42, 65, 67.
à fl. 100 Nro 8, 10, 11, 33.

Die Einlösung dieser gezogenen Schuldbriefe erfolgt am 1 Jänner 1883 und wird mit diesem Tage deren weitere Verzinsung eingestellt. Bei der Auszahlung werden die fehlenden Coupons in Abzug gebracht.

Restanten.

Serie 1874.

à fl 1000 Nro 12 (I), 33 (V).
à fl. 500 Nro 8 (VII.), 4' (I) 47 (VI.), 56 (V.).
à fl. 100 Nro 7 (V.), 10 (VII), 13 (VII) 17 (II), 20 (VII.), 23 (VI), 25 (VI), 29 (VII), 31 (VI.), 35 (II), 38 (VI), 46 (V.), 51 (IV). 103 (VI), 1:1 (VII), 132 (VII), 156 (VII.), 160 (III).

Serie 1875.

à fl. 1000 Nro 7 (VII). 9 (II), 53 (III), 55 (IV.), 57 (VI), 60 (V.) 62 (III), 67 (VII), 73 (V.), 86 (VI), 87 (VII.), 90 (IV.) 91 (II) 92 (IV)
à fl 500 Nro 10 (VII). 21 (VI.), 22 (VII), 43 (III.), 64 (VI), 66 (III.) 79 (V), 83 (V.), 98 (VII), 112 (II), 125 (VII).
à fl. 100 Nro 4 (IV.), 5 (II.), 7 (II.), 9 (II.), 13 (VI.). 22 (IV.), 28 (VI), 43 (VII.), 58 (II), 61 (III), 85 (IV.), 98 (VI.), 100 (VI), 120 (VI), 128 (VII), 139 (VII), 159 (V.) 175 III), 18? (V.), 198 (VI), 203 (V) 204 (III.). 217 (III), 219 (VI), 242 (V.), 244 (VI), 2?9 (VII.), 255 (VII.), 262 (VII) 264 (V.), 271 (VI), 301 (II.) 313 VII.), 322 (II), 325 (V.), 329 (III.), 347 (IV.), 349 (VII), 354 (VII.), 362 (IV), 376 (VI). 3 7 (V), 403 (VII), 406 (V.), 410 (II.), 428 (VI.), 446 (IV.)

Serie 1876.

à fl. 500 Nro 4 (VII.),
á fl 100 Nro 36 (III.), 41 (VII), 48 (V), 49 (VII), 53 (V) 55 (VI) 65 IV.), 67 (VII), 69 (VI.), 87 (VII), 100 (VI.), 102 (V), 103 (V.). 113 (V.), 116 (VI.).

Serie 1877.

à fl 500 Nro. 5 (VII.) 7 (V.), 19 (VII), 57 (VII.), 58 (VII), 68 (IV.)
à fl 100 Nro. 3 (V), 13 (VII), 36 (V.), 37 (VI), 38 (IV), 39 (V), 43 (VII)

Anmerkung.

(I.) bedeutet: zahlbar am und verzinslich bis 1 Jänner 1876.
(II.) bedeutet: zahlbar am und verzinslich bis 1 Jänner 1877.
(III) bedeutet: zahlbar am und verzinslich bis 1 Jänner 1878
(IV) bedeutet: zahlbar am und verzinslich bis 1 Jänner 1879.
(V) bedeutet: zahlbar am und verzinslich bis 1 Jänner 1880.
(VI.) bedeutet: zahlbar am und verzinslich bis 1 Jänner 1881.
(VII.) bedeutet: zahlbar am und verzinslich bis 1 Jänner 1882

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Z końcem lipca 1882 r. było w obiegu:

Asygnacyj kasowych naszego Banku a. w. złr. 237.500.

Kraków, dnia 1 sierpnia 1882. (5265)

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera

Papier z c. k. u